Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 18 Kraków, niedziela 22 stycznia 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Czerwonobiały afisz

Lubelski obóz rządowy rozlepił suto olbrzymi czerwono-biały afisz wyborczy, podpisany kilkudziesięciu nazwiskami obywateli, wśród których obszarnicy kryją się pod wdzięczną nazwą „rolników"... A nawet sam afisz usprawiedliwia ten zbiór nazwisk powołaniem się na to, że ordynacja wyborcza nagradza bloki... Warto ten szczegół zanotować, jako argument dla naszego żądania **łączenia list**. A warto też podkreślić, że ordynacja nasza łączy, a nie rozdrabnia obozy...

Oczywiście, autorzy odezwy piszą tak, że mogłoby się zdawać, iż afisz powstał z polecenia i dyktatu marszałka **Piłsudskiego**, który jest tu sztandarem, programem — wszystkiem.

Interesują nas **programowe żądania** afisza. Np. **„Zjednoczenie ruchu ludowego"**. Nie tak dawno stały sprawy zjednoczenia się ruchu ludowego na dobrej drodze. PPS umawiała się z „Wyzwoleniem" o blok wyborczy, a „Stronnictwo chłopskie" z konieczności byłoby się do tego bloku przyłączyło. Wówczas rządowy kierownik ruchu wyborczego szalał z gniewu na sama myśl o zjednoczeniu. Agenci rządowi zaczęli działać gwałtownie przeciw zjednoczeniu i użyli sposobu, którego moralności nie trzeba charakteryzować. Oto, zwrócili się do **jednostek** ambitnych w ruchu chłopskim, proponując im kandydowanie z listy rządowej!... Wyłuskanie p. **Bojki** z pośród „piasta" stworzyło nową, jeszcze jedną partję i nic więcej. Może to potrzebne było rządowi, ale nazywać to dążeniem do „zjednoczenia" może tylko ten, kto zatracił wszelki sens tego słowa.

Sprawę przyszłego rządu stawia afisz jako dążenie do **„trwałego, silnego... demokratycznego rządu"**.

Ślicznie. Żądanie wyjęte z ust każdego demokraty! Jeżeli w demokracji ma być rząd jej odpowiadający, to niechajże będzie trwały i silny. Słowo „demokratyczny rząd" oznacza, że będzie on zgodny z przepisami demokracji, która w Polsce ma główny swój organ **w Sejmie, tworzonym z powszechnego głosowania**.

Demokratyczny rząd nie może nie liczyć się z Sejmem, chyba tylko wtedy, kiedy przeciw Sejmowi odwołuje się do wyborców.

Czy to mieli na myśli autorzy afisza?

Jeszcze piękniej brzmi żądanie „poprawy położenia... mas ludu pracującego. Utrzymanie zdobyczy ludowych, społecznych i gospodarczych". Jeżeli te piękne słowa mają mieć sens rozumny, to chodzi zapewne o republikę niepodległą, powszechne głosowanie, ośmiogodzinny dzień pracy, ustawodawstwo społeczne itd. Jeżeli tak, to **wyborcy lubelscy powinni głosować jak jeden mąż na listy PPS**, bo tam są ludzie, którzy złożyli przed historją egzamin, że te „zdobycze" to ich praca, to ich poświęcenie i ich wola! Czyż anonimowy „bezpartyjny blok współpracy z rządem" może się równać z pracą zorganizowanej partji proletarjatu polskiego, w której mieści się dwudziestoletnia przeszłość samego marszałka **Piłsudskiego?**

By zrozumieć, jakimi delikatnie mówiąc „nowicjuszami" są twórcy afisza, wystarczy przytoczyć trzy zdania ich odezwy:

Najpierw cieszą się, że **„ilość bezrobotnych ogromnie zmalała"** i piszą to w chwili, gdy sięga ona do 180.000 zarejestrowanych!

Cóż? Pojęcia cyfrowe są bardzo względne... Drugie zdanie jest dumą afisza: **„Silna armja strzeże naszych granic"**... To ma być uspokojeniem polskiej demokracji.

A ostatnie jest może najlepsze: „Wśród państw Europy zajmujemy **należne** nam miejsce". Jakie to jest miejsce, nie wiemy, ale skoro „należne" to dobrze. Czy frazesu tego nie mógłby użyć np. endecki minister spraw zagranicznych p. **Seyda?** Ale wyborca będzie miał z czego być dumnym.

Chcemy być sprawiedliwi. Afisz lubelski przykrojono na walkę z PPS i z „Wyzwoleniem" i dlatego ugarnirowano go „demokratycznym" rządem i „zdobyczami ludowemi".

Ale w pro-rządowej odezwie fabrykantów z „Lewiatana" i magnatów rolnych z dnia 21 grudnia 1927 roku **niema ani słowa** o „demokracji" i o „zdobyczach ludowych"! Tam żąda się prawa „veto" dla prezydenta Rzeczypospolitej, **mianowania** Senatu z biskupów, lewjatańczyków, magnatów rolnych i z profesorów uniwersytetów i **zrównania Senatu z Sejmem!**

A to jest także „bezpartyjny blok współpracy z rządem". To są także „piłsudczycy". A jakże.

Dla Lubelszczyzny słoninka „demokracji" i „zdobyczy ludowych", a dla całej Polski mianowany Senat równy Sejmowi.

Twórcy afisza liczą chyba na to, że w Lubelskiem wyborcy gazet nie czytają. **l. d.**

Cukier a wybory

Pisaliśmy onegdaj, że zakaz wywozu cukru zagranicę może spowodować podrożenie cukru w konsumcji wewnętrznej, gdyż cukrownicy zechcą sobie odbić straty, jakie ponoszą wskutek zamknięcia dopływu obcych walut. Dziś przychodzi potwierdzenie naszych przypuszczeń. Donoszą mianowicie z Warszawy, że w kołach Związku przemysłowców cukrowniczych twierdzą, że w dniach najbliższych ma nastąpić **zgoda władz rządowych na zwyżkę ceny cukru w bardzo pokaźnej sumie, bo około 7 zł. na worku.** Mówią, że owa zgoda na nową falę drożyzny pozostaje w **ścisłym związku z obietnicą Związku cukrown. udzielenia poparcia czynnego listom „komitetu współpracy z rządem".**

Podrożenie o 7 zł. na worku, co w handlu detalicznym wyniesie znacznie więcej, ma być „ofiarą" szerokich mas na rzecz cukrowników, którzy ze swej strony też poniosą „ofiarę", gdyż jako lewiatańczycy będą głosowali za znienawidzonym rządem. Dziwna to transakcja, tem dziwniejsza, że schodzi się z żalami p. ministra Kwiatkowskiego na rozpanoszenie się drożyzny. A czy to w tym wypadku stanie się wbrew woli rządu? Znamy już z przeszłości ustępliwość rządu wobec potężnych cukrowników, a teraz ta ustępliwość jest przynajmniej wytłómaczoną — wzgledami wyborczemi. Niema co mówić, daleko zaszliśmy w erze sanacyjnej.

—ooo—

Dr Roman Baraniecki

W piątek 20 stycznia zmarł w Wieliczce tamtejszy lekarz Kasy chor. tow. dr. Roman Baraniecki, jeden z założycieli partji socjalistycznej w Galicji, b. szwagier tow. Daszyńskiego. W czwartek wieczorem, gdy około godz. 10 wrócił od chorego do domu, zrobiło mu się słabo; wezwani natychmiast koledzy-lekarze nie zdołali go uratować, zmarł o godz. 1 po północy na udar sercowy, przeżywszy lat 63.

Jako student medycyny na uniwersytecie krakowskim śp. Baraniecki, porwany ówczesnym potężnym ruchem ideowym wśród młodzieży akademickiej, którego wyrazem było wydawane przez nią w r. 1889 czasopismo „Ognisko", stał się socjalistą wraz z kilkoma kolegami uniwersyteckimi, marzącymi o wywołaniu ruchu robotniczego w kraju. W tym kierunku Baraniecki poczynił pierwsze kroki; w jego mieszkaniu schodziły się z akademikami-socjalistami uświadomione jednostki z pośród robotników krakowskich, przeważnie niedobitki poprzednich tajnych organizacyj socjalistycznych, i naradzali się wspólnie nad możliwościami założenia partji. Baraniecki był idealistyczną naturą o bezgranicznej dobroci serca i takim pozostał przez całe życie.

W lecie 1891 r. był on jednym z oskarżonych w słynnym krakowskim procesie dziesięciu socjalistów (Franciszek Nowicki, Ludwik Janikowski, Gabrjel Górski, Wilhelm Feldman, Ignacy Daszyński, Roman Baraniecki, Ernest Breiter, Wojciech Szukiewicz, Artur Górski, Henryk Kluszyński); wszyscy byli oskarżeni o udział w tajnem stowarzyszeniu. Rozprawa trwała od 18 czerwca do 5 lipca i zakończyła się uwolnieniem wszystkich oskarżonych; przebieg jej był wielce agitacyjny, do czego oskarżonym znacznie dopomagał akt oskarżenia, który był jedną z najkomiczniejszych fantazyj policyjnych owego czasu; wystarczy jako próbkę przytoczyć, że w tym akcie oskarżenia była mowa o „dekadentach, szczególnie niebezpiecznej sekcie socjalistycznej"...

W czasie tej rozprawy odbyło się w mieszkaniu studenckiem Baranieckiego zebranie grona akademików (Nowicki, Janikowski, Gabrjel i Artur Górscy, Daszyński, Baraniecki, Kluszyński) i robotników (Jan Englisch, Szczepan Kurowski, Leon Misiolek Szturków), na którem z inicjatywy tow. Ignacego Daszyńskiego postanowiono utworzyć w Krakowie partję socjalno-demokratyczną, założyć stowarzyszenie robotnicze oświatowo-zapomogowe „Siła" i na kongres austrjackiej socjalnej demokracji wydelegować do Wiednia tow. Englischa. W ten sposób została w Krakowie założona partja socjalistyczna.

Roman Baraniecki, uzyskawszy stopień doktora medycyny, ożenił się w r. 1893 z siostrą tow. Daszyńskiego Zofją. Gdy ta rychło zmarła, Baraniecki popadł w rozpacz i szukając śmierci, przyjął posadę lekarza w ekspedycji dla tłumienia dżumy na Wschodzie.

Później został lekarzem salinarnym w Galicji Wschodniej w Kossowie i po latach ożenił się powtórnie. — W czasie wojny przeniósł się na posadę lekarza salinarnego do Wieliczki, a odkąd górnicy salinarni zostali włączeni do kas chorych, został lekarzem wielickiej Kasy chorych. Tu zaskarbił sobie ogromną popularność i powszechną wdzięczność i miłość wśród ogółu robotników i jako lekarz i jako towarzysz partyjny. W wielickiej organizacji PPS pracował w dziale kulturalno-oświatowym.

Cześć pamięci szlachetnego pioniera socjalizmu!

Emil Haecker.

Egzekutywa Międzynarodówki zawodowej

We środę przed południem zebrała się wybrana przez Egzekutywę komisja, która obradowała poufnie. Wyniki obrad będą podane na następnem posiedzeniu plenarnem.

Konferencję przedstawicieli międzynarodowych sekretarjatów zawodowych otworzył Marteus (Belgja). Nowozałożony międzynarodowy Związek maszynistów i palaczy wniósł o przyjęcie do Międzynarodówki, a po dyskusji uchwalono pozostawić do rozstrzygnięcia przez Biuro Międzynarodówki.

Porządek dzienny konferencji sekretarjatów obejmuje w pierwszym rzędzie stosunki międzynarodowych sekretarjatów do Międzynarodówki w związku z kwestją, jakie zmiany należy przedsięwziąć ze względu na rozwój przemysłowy w rozmaitych krajach i z innych względów.

Dyskusja, w której zabierali głos Tomasz Shaw, Simon, Tarnow i Fimmen, obracała się głównie około sprawy przeprowadzenia ustalonej na konferencji paryskiej nowej regulacji stosunków i około specjalnych zadań konferencji sekretarjatów międzynarodowych.

Dalsze punkty porządku dziennego dotyczyły przeprowadzenia uchwał kongresu Międzynarodówki i przeobrażenia prasy zawodowych sekretarjatów przy pomocy i współdziałaniu Międzynarodówki. Uchwał narazie nie powzięto; zgodzono się tylko na to, aby zlecić Egzekutywie przygotowanie przyszłych konferencyj sekretarjatów z wypracowaniem odpowiednich wytycznych.

Dyktatura przeciw robotnikom

Dziennik socjalistyczny w Zurychu „Volksrecht" otrzymuje następujące informacje o działalności Stalina:

Wśród tych, którzy obok Trockiego, Rakowskiego itd. zostali zesłani, są też znani w ruchu zawodowym przewodniczący rosyjskiego Związku robotników przemysłów żywnościowych Kroll, dalej przewodniczący Związku marynarzy, następnie pierwszy sekretarz Związku robotników metalowych, wreszcie redaktor organu Związków zawodowych „Trud". Całemu szeregowi innych działaczy zawodowych, których podejrzywano o sympatje dla opozycji, zagrożono natychmiastowem wydaleniem ze stanowisk, co jest równoznaczne z utratą środków do życia.

Zarówno zesłani jak i zagrożeni wyrzuceniem nie kryją się z tem, że uważają **Stalina i jego system za faszystowski, że kurs Stalina jest dziś tak reakcyjny i wrogi wobec robotników, że możnaby równać się z Mussolinim.**

Stalinowcy nazywają opozycję i jej przedstawicieli w organizacjach zawodowych sprawcami „podburzania" robotników. **Faktycznie nowy kurs polityki gospodarczej sowietów powoduje olbrzymi spadek zarobków, straszne zubożenie klasy robotniczej, która już swym obdartym wyglądem** zewnętrznym świadczy, że ona właśnie najwięcej cierpi wskutek drożyzny, bezrobocia, nędzy mieszkaniowej itd.

Zesłanie opozycji wywołało w szeregach starej gwardji bolszewickiej tem silniejsze oburzenie, iż **równocześnie nastąpiło ułaskawienie wielu oficerów białogwardyjskich z byłej armji carskiej.**

Transport zesłanych odbywał się 4, 5 i 6 stycznia. Na kilka dni przedtem **Zinowiew i jedna trzecia część jego zwolenników poddała się,** podczas gdy dwie trzecie pozostały w opozycji. Zinowiew uratował się przed zesłaniem, gdyż kazano mu wyjechać tylko w pobliże Moskwy.

Nagonka przeciw opozycji idzie **równolegle z hecą antysemicką,** ponieważ wśród opozycji jest dużo żydów.

Generał Groener ministrem Reichswehry

Nominacja generała Groenera następcą Gesslera jest przedewszystkiem zwycięstwem prezydenta Hindenburga nad kanclerzem Marxem. Kanclerz wobec konkurencji między stronnictwami rządowemi o tę tekę, chciał utrzymać prowizorjum tj. powierzyć kierownictwo ministerstwa któremuś z ministrów, aby zyskać na czasie dla rokowań. Natomiast Hindenburg żądał natychmiastowego mianowania definitywnego ministra, wychodząc z założenia, że Reichswehra potrzebuje stałej głowy szczególnie teraz, gdy budżet jej będzie przedmiotem dyskusji w parlamencie. Punkt widzenia Hindenburga zwyciężył.

Groener będzie pierwszym generałem na stanowisku ministra Reichswehry, która od istnienia swego miała wogóle tylko dwóch ministrów: Noskego i Gesslera, obu cywilistów. Trzymano się zasady mianowania cywilisty dlatego, ponieważ Reichswehra ma generała jako naczelnego wodza, nie chciano więc, aby oba czołowe miejsca były w rękach wojskowych. Mimo tej zasady nominacja gen. Groenera nie jest niekorzystną, gdyż w danym wypadku rozstrzyga człowiek, nie mundur.

Groener, który przebył zwykłą w armji cesarskiej karjerę, wystąpił na szerszą widownię w ostatnich miesiącach przed kapitulacją Niemiec. Gdy we wrześniu 1918 Ludendorf po nieudaniu się ostatniej jego ofensywy na froncie zachodnim opuścił stanowisko generalnego kwatermistrza — tytuł ten pokrywał faktyczne jego naczelne dowództwo, ileże Hindenburg był tylko figurantem — miejsce jego zajął Groener, który znany był z tego, że jako kierownik komunikacji wojskowej świetnie zorganizował koleje niemieckie dla olbrzymich transportów wojskowych. Na nowem stanowisku Groener nie miał już nic innego do zrobienia, jak po klęsce i zawieszeniu broni zorganizować odwrót armji z Francji i Belgji do ojczyzny i jej zdemobilizowanie. Mimo ciężkich warunków, w czasie szalejącej rewolucji z zadania tego wywiązał się doskonale, poczem usunął się od czynnej służby.

Wrócił do niej dopiero w czerwcu 1920, gdy po zamachu Kappa trzeba było zreorganizować kolejnictwo. Do 1923 r. Groener był ministrem komunikacji; był nim w najcięższych dla młodej republiki czasach, odznaczając się wiernością dla demokracji i ustroju republikańskiego. Groener był drugim obok Schönaicha generałem, który stanął bezwzględnie na gruncie republiki i służył jej bez utajonych myśli podkopania jej podstaw.

Te zalety wyrobiły Groenerowi dobrą markę u stronnictw republikańskich: socjalistów i demokratów, które nie podnoszą opozycji przeciw jego nominacji, mimo, że, jak pisaliśmy, stoi ona w sprzeczności z tradycją cywilnych kierowników Reichswehry. Spodziewają się po nim, że za jego kierownictwa nie powtórzą się w Reichswehrze skandale w guście spółki z przedsiębiorstwem filmowem „Phoebus" albo z komendantami okrętów, którzy goszczą Hohenzollernów dla agitacji monarchistycznej. Sprawy te będą zapewne szeroko omawiane w dyskusji budżetowej, ale odpowiedzialność za nie ponosi Gessler, który właśnie przed tą odpowiedzialnością uciekł.

* * *

Berlin, 20 stycznia (PAT). Nominacja gen. Grönera na ministra Reichswehry omawiana jest przez całą prasę. Dzienniki demokratyczne i republikańskie przyjmują tą nominację **z zadowoleniem.** „Vorwarts" oświadcza, że gen. Gröner jest osobą, która **musi zdobyć sobie zufanie wszystkich czynników republikańskich.** Organa niemieckiej partji narodowej i niemieckich narodowców przyjmują nominację gen. Grönera do wiadomości, wyrażają jednak pewne niezadowolenie. Stronnictwo niemiecko - narodowe ogłasza dziś komunikat stwierdzający, że nieprawdą jest, jakoby kierownicy stronnictw zgodzili się na nominację gen. Grönera. Niemiecka partja narodowa stwierdza dzisiaj w „Tagliche Rundschau", że ogłoszona swego czasu kandydatura jednego z członków partji, byłego wyższego oficera marynarki, spotkała się z zarzutem, że ministrem Reichswehry nie może być były oficer czynny. Ze zdziwieniem i ubolewaniem niemiecka partja narodowa zaznacza, że tych zastrzeżeń nie wysunięto przy uwzględnianiu kandydatury gen. Grönera.

Łańcuch wyborczy

—o—

Składam na fundusz wyborczy 10 zł. i wzywam kol. prof. **B. Kopystyńskiego,** kol. dyr. **Górzyńskiego,** kol. **Pawła Mastela,** kol. **Kastnera** i kol. **Kaczorowskiego,** aby złożyli podobne kwoty.

W. Karaś.

Wiadomości polityczne

—o—

POLSKO-NIEMIECKI TRYBUNAŁ ROZJEMCZY

Dnia 19 bm. zakończyła się w Genewie sesja polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego. — Przedmiotem obrad sesji była sprawa dopuszczalności likwidacji na terenie b. Kongresówki na tle sporu wynikłego między dessauskiem towarzystwem gazowem a rządem polskim. W imieniu towarzystwa występował prof. Kaufman, w imieniu rządu polskiego agent rządowy p. Sobolewski. Ogłoszenie wyroku nastąpi w czasie obrad trybunału na następnej sesji.

ŚWIETNA SYTUACJA FINANSOWA NIEMIEC

Minister skarbu Rzeszy dr. Koehler rozpoczął 19 bm. swe expose finansowe w Reichstagu od stwierdzenia, że sytuacja finansowa i gospodarcza Niemiec od roku wzbudza poważne obawy i troski. Wydatki wynikające wskutek bezrobocia wynosiły wówczas 40 milj. mk. miesięcznie. Minister oświadczył, że jego pesymizm, który tak mocno atakowany był przez znaczną część prasy niemieckiej, był wówczas uzasadniony, a że te obawy nie spełniły się, zawdzięczać należy tylko niespodziewanemu wzrostowi konjunktury i poprawie życia gospodarczego. Ten czas wielkiej konjunktury jest obecnie poza nami i przyniósł nam pomyślne objawy, a mianowicie środki przeznaczone na zasiłki dla bezrobotnych nie zostały wyczerpane, a z 450 milj. mk. przeznaczonych na ten cel zużyto tylko 270 milj. mk. W ten sposób w gospodarce za rok ubiegły powstała oszczędność około [illegible] miljonów mk. Nadwyżki z podatków zostaną zużyte na budżet dodatkowy.

POKOJOWA POLITYKA RUMUNJI

Agencja „Rador" komunikuje: „Berliner Tageblatt" zamieszcza depeszę z Moskwy o rewelacjach dotyczących rumuńskiej akcji wojskowej. Wiadomość ta jest tendencyjna. Koła miarodajne oświadczają, że Rumunja uprawia politykę ściśle pokojową. Rumunja wielokrotnie proponowała Rosji sowieckiej zawarcie paktu o nieagresji i nigdy nie odmawiała przystąpienia do rokowań z sąsiedniemi mocarstwami o zawarcie układów. Stosunek do Rosji sowieckiej jest takisam, jak względem innych państw. Rumunja uprawia politykę pokojową w duchu traktatów i Genewy.

WALKA O KONCESJE SOWIECKIE

„Matin" donosi, że sowiety mają zamiar udzielić koncesji na eksploatację francuskiego towarzystwa górniczego w Waszijewce, zasekwestrowanego od wybuchu rewolucji bolszewickiej, pewnemu przemysłowcowi niemieckiemu, za którym stoi amerykańska grupa finansowa. Dziennik domaga się od rządu francuskiego interwencji w Moskwie, Waszyngtonie i Berlinie.

JEDNOROCZNA SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCJI

Izba przyjęła 410 głosami przeciw 20 całokształt projektu o poborze rekruta. Służba jednoroczna rozpocznie się 1 listopada br.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez tow. Zająca Józefa składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam tow. **Kłusia Piotra** z warsztatów kol. w Tarnowie do złożenia takiej samej kwoty.

Kapała Stanisław.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 4'50—5 zł., masło deser. 1 kg. 5'80—6'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja kopa 14'80—16 zł., jaja sztuka 25—27 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., kaczki bite szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 10—15 zł., gęsi bite szt. 7—12 zł., indyki szt. 14—22 zł., zające w skórze szt. 7—9 zł., zające bez skóry szt. 4'50—5'50 zł., kwiczoły para 70—90 gr., jabłka krajowe 1 kg. 0'70—1'40 zł., cytryny szt. 12—15 gr., karp 1 kg. 5 zł., szczupak 1 kg. 4—6 zł., lin 1 kg. 4'50 zł., świnki 1 kg. 6—6'50 zł., ziemniaki 100 kg. 9—9'50 zł., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., pietruszka 1 kg. 30—40 gr., szpinak 1 kg. 1'20—1'40 zł., seler 1 kg. 40—45 gr., włoszczyzna 1 kg. 40—45 gr.

Jedyny w swoim rodzaju pogląd

Konserwatyści, wszedłszy do „bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“, szukają dodatkowo usprawiedliwienia dla tego swego niezwykłego kroku. Bo też dziwnem wygląda łączenie się konserwatystów z partjami i ludźmi, którzy ich najzacięciej zwalczali, których niedawno jeszcze — np. gdy p. Polakiewicz był jeszcze członkiem „Wyzwolenia“ — nazywali „bolszewikami“ z racji ich obstawania przy reformie rolnej. Konserwatyści, szczególnie w swej galicyjskiej odmianie, zawsze byli ekskluzywni i nie pamiętamy wypadku, aby się kiedykolwiek z kimś łączyli, idąc zawsze osobno do zwycięstwa, a w końcu do klęsk.

Dziś widocznie to się zmieniło. Dziś konserwatyści stali się przyczepkiem do rozmaitych grup, z któremi nic ich nie łączy, przeciwnie — wszystko dzieli. Konserwatyści są jednak znani ze zdolności do — zastosowania się do okoliczności, a jako ludzie wykształceni umieją też znaleść usprawiedliwienie dla swojej tak zwanej ideologji.

Heroldem „prawicy narodowej“ stał się ks. Janusz **Radziwiłł** i on w lapidarnych słowach uzasadnia, dlaczego konserwatyści połączyli się z innemi stronnictwami w „bloku bezpartyjnym“. Pi- [illegible]:

„Lepiej jest, broniąc nieugięcie swych zasad programowych, stanąć do wyborów wspólnie, **nawet z ludźmi o odmiennych przekonaniach społecznych**, ale zdecydowanych na pracę dla państwa przez poparcie działalności marszałka Piłsudskiego“.

Odkąd to konserwatyści stają do wyborów wspólnie z innemi stronnictwami? W odrodzonej Polsce mieliśmy już dwa razy wybory do Sejmu: w r. 1919 i 1922. Konserwatyści ani razu nie stawali czy to osobno czy wspólnie z innemi stronnictwami do wyborów. To też w Sejmie ustawodawczym zasiadało ich kilku z racji piastowanych poprzednio mandatów do parlamentu austrjackiego, zaś w Sejmie ostatnim nie zasiadał ani jeden konserwatysta.

Można rozumieć stanowisko konserwatystów z tego prostego powodu, że oni zawsze i wszędzie szli z rządem. Robili to nietylko pod przymusem, jakoże wbrew rządowi nie mogli marzyć o odegraniu większej roli politycznej, ale robili też z przekonania, w konsekwencji swego światopoglądu, w myśl którego silny rząd i karność narodu są nieodzownemi warunkami istnienia państwa. Toteż konserwatyści byli w swych akcjach politycznych — naturalnie na gruncie, na którym taka akcja wogóle mogła mieć miejsce: w Galicji — zawsze odosobnieni, ba zawsze mieli przeciw sobie wszystkie ugrupowania polityczne i społeczne. Im to nie przeszkadzało, bo ich siła leżała w poparciu starostów i żandarmów, nie mieli też nawet możności spróbować współpracy z innemi stronnictwami.

Dziś ks. Radziwiłł przyszedł do przekonania, że konserwatyści tę możność nietylko mają, ale wprost błogosławi los, który pozwolił im stać się przyczepką do innych stronnictw „nawet o odmiennych przekonaniach“. Widzimy logiczny wynik tego dziwnego poglądu między innemi i na gruncie krakowskim: w bloku konserwatywno - demokratycznym, w bloku spadkobierców Romanowicza i Rottera ze spadkobiercami Stan. Tarnowskiego i Koźmiana.

Czego to się nie robi dla odegrania roli politycznej po kilku latach leżenia w letargu! Jeżeli endecy w listopadzie 1922, podczas ukonstytuowania się Sejmu, mogli całować brodę rabina dla uzyskania dwóch głosów dla swego kandydata na marszałka, to mogą konserwatyści nawet z mitrą książęcą łączyć się z „chamami“ i „łykami“, bo to może niehonorowo, ale zdrowo. Niech jednak nie próbują wmawiać w ludzi, iż taki miszmasz jest rzeczą naturalną, tylko dlatego, że patronuje mu rząd.

O przyspieszenie poprawy bytu pracowników państwowych

Rozgoryczenie wśród pracowników państwowych doszło obecnie do zenitu. Obiecywana pomoc w formie dodatku do płac dotąd jest ciągle tylko obietnicą, a tymczasem pracownicy państwowi znajdują się bez grosza, gdyż płaca nie wystarczy na cały miesiąc, tembardziej, że w dniu 1 bm. nastąpiła 6-procentowa podwyżka komornego za mieszkanie od 2 pokojów w górę, oraz jest płatny podatek wodociągowy za IV kwartał 1927 roku, za najmniejsze mieszkania.

Przed wojną pracownik państwowy z dumą wskazywał, że służy u wysokiego rządu, był stabilizowany, miał zapewniony awans czasowy, emeryturę i t. p. Dziś mamy zamiast stabilizacji — art. 116, zamiast awansu automatycznego system krzywdzenia szczególnie pracowników państwowych w byłej Galicji, zamiast emerytury — trzymiesięczne odszkodowanie. Przed wojną pracownik państwowy był lepiej sytuowany, niż samorządowy. Dziś jest odwrotnie, gdyż pracownicy samorządowi (n. p. w Krakowie) pobierają **15 proc.** dodatek komunalny, mają tylko 6-godzinny czas pracy, osobne wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe, bardzo dobre awanse, pomoc lekarską, stabilizację i emeryturę, zniżkę ceny prądu elektrycznego i gazu i t. p. Prawda, nie posiadają tylko zniżki kolejowej.

Piszący te słowa, gotów jest zrezygnować z tejże zniżki za 5-procentowy dodatek do płacy (w razie targu nawet **niższy**). Gmina miasta Krakowa mimo zupełnych pustek w kasie, wypłaciła 30 procent dodatek do płacy, inne miasta wypłaciły nawet trzynastą pensję.

Natomiast rząd, mimo pełnych kas, nie dał dotąd nietylko ani grosza podwyżki, lecz nawet nie wyrównał dodatku mieszkaniowego. — Wyręczył rząd „bezpartyjny blok współpracy z rządem“, ogłaszając odezwę wyborczą. Pracownicy państwowi przy ostatnich wyborach mogli się najeść frazesami ósemki (głosuj na 8, a chleb potanieje), to teraz mają dla odmiany frazesy bezpartyjnego bloku. Dla pracowników państwowych są tylko frazesy, a np. dla cukrowników 30-miljonowy kredyt w banku polskim.

Rząd zajęty akcją przedwyborczą swego bloku, nie zdaje sobie chyba sprawy, że takie lekceważenie pracowników państwowych może skończyć się fatalnie. Rząd obecny jest zwolennikiem wzmocnienia władzy wykonawczej, ale... bez poprawy bytu dzierżycieli tejże władzy. Jak wygląda powaga tej władzy, kiedy woźny magistratu jest lepiej sytuowany i pewniejszy swego stanowiska, niż niższy urzędnik państwowy. Dlatego też póki czas, należy przeprowadzić poprawę bytu pracowników państwowych, zapewniając im to uposażenie, co oficerom.

Przegląd prasy

„Curiosa“ obecnych wyborów. — Dwa „Bezpartyjne bloki współpracy z rządem“ w Tarnowie. — „Głos Narodu“ o wzorowem centrum niemieckiem“

Tarnowskie „Hasło“ podaje artykuł wstępny pod tytułem **„Tarnowska sensacja wyborcza“...** Sensacyj wyborczych, zaiste, nie braknie w obecnym sezonie...

Czy to nawrócenie się na kurs rządowy p. Steckiego, prezesa „Związku ziemian“ — do niedawna **endeckiego** senatora, czy bardziej krotochwilne wydarzenia, jak np. odnajęcie na czas wyborczy żydowskiego dziennika przeciwnemu kierunkowi, ażeby zasilić pustą kasę pisemka na żywot późniejszy; czy nieco odmienny epizod z wielkopolskim organem „Piasta“ — „Włościaninem“, nagle zwekslowanym przez jednego ze współredaktorów, p. Jurka, na tory „bojkowe“ — ku konsternacji piastowców; czy dalej trwający „księżobój“ na szpaltach „Głosu Narodu“, który w wystąpieniach partyjki ks. Czuja widzi **„szczyt obłudy i szarlatanerji“** i wróży koniec temu stronnictwu, „które w imię „katolicyzmu“ powstało do życia, katolicyzm dla siebie monopolizowało, odsądzając wszystkich od katolicyzmu“...

Kapitalny ten „Głos Narodu“, który przecież tak samo monopolizuje dla siebie katolicyzm! Przeciętnie zresztą każdy ksiądz uważa swoją ziemską postać (o jakże często, aż nazbyt ziemską!) za ucieleśniony katolicyzm...

Sensacja tarnowska polega na tem, że utworzyły się tam dwa **„bezpartyjne bloki“** współpracy z rządem. Co więcej, **oba pretendują do tej samej nazwy.**

Właśnie organ tarnowskich „czujowców“ podniósł alarm z tego tytułu, pisząc:

„Dnia 26 grudnia ubiegłego roku został stworzony w Tarnowie Okręgowy Komitet wyborczy Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. — W skład Komitetu wchodzą dotychczas: Zjednoczenie ludowe (senatora Bojki, Stronnictwo katolicko-ludowe, Związek Nauczycielstwa Szkół powszechnych, Polski Związek Kolejowy i Chrześ- Związki zawodowe“.

Natomiast — ciągnie dalej:

„...samorzutnie powstały 3 bm. twór **pod tą samą nazwą**, o czem podaje „Słowo Tarnowskie“ z 8 bm. i „Hasło“ ostatnie, nie jest identyczny **z faktycznie przez rząd uznanym** Komitetem Okręgowym, o którym powyżej podajemy, i że ten twórny okaz będzie niewątpliwie zlikwidowany. **Nie mogą bowiem w tej samej miejscowości istnieć dwa ugrupowania tej samej nazwy i bałamucić opinję**, zwłaszcza, gdy idzie o akcję wyborczą, mającą na celu współpracę z rządem“.

Otóż owym „samorzutnie powstałym tworem“, na który z pogardą spogląda ks. Czuj, i jego katolicko-ludowi twierdzący, że oni tylko posiadają patent rządowy, miałaby być grupa, składająca się — wedle „Hasła“ — z Partji Pracy, Związku naprawy Rzeczypospolitej, Związku legjonistów i Związku powstańców śląskich (?).

„Hasło“ oburza się, jak może „Nasz Głos“ utożsamiać swoją właśnie marną firmę z rządem, z bezpartyjnym blokiem rządowym, gdy w całej Polsce są „Związki naprawy“ i t. d. prawdziwym kręgosłupem sanacji. — Coś zaczyna się z sanacją tak dziać, jak z listem biskupów, który sobie kandydaci z rąk wydzierają...

„Hasło“ kończy uwagą:

„Jeżeli istotnie blok, z którego ramienia występuje p. Poręba (redaktor „Naszego Głosu“ i sekretarz związków chadeckich. — Red. „Naprz.“), **powstał przy aprobacie czynników rządowych**, to już doprawdy nikt nie zrozumie, w jaki sposób można było pominąć w nim Związek Naprawy, czy Partję Pracy. Jedynem wytłumaczeniem, które znalazłoby zrozumienie w szerokich kołach społeczeństwa, byłby fakt, — że przedstawiciele tych organizacyj nie chcieli usiąść przy jednym stole z p. Porębą. Jeśli zatem coś jest tu anomalją, to jest nią w bloku współpracy z rządem p. Poręba i to, co on reprezentuje, i **te anomalje trzeba jak najprędzej zlikwidować — w imię czystości naszego życia publicznego“.**

Możnaby, coprawda, się zapytać, czy tylko p. Poręba tworzy osobliwość owego bloku, czy i ks. Czuj nikogo nie dziwi, jako czołowy reprezentant rządowego kierunku?

Dobrze, że partje i bloki burżuazyjne idą do tych wyborów bez żadnego programu, bez żadnego „credo“... W przeciwnym razie wszędzie widniećliby tam ludzie, o których możnaby powiedzieć: „wlazł, jak Piłat w „credo“.

* * *

„Głos Narodu“, niechętnie traktując decyzje tych biskupów, którzy zabronili księżom kandydowania do Sejmu i Senatu, wytykał episkopatowi, jak właśnie dobrze się dzieje w tych zagranicznych stronnictwach klerykalnych, gdzie księża mogą bez przeszkód odgrywać wielką rolę w życiu parlamentarnem. Przy tej okazji wymienił — niemieckie centrum katolickie.

A teraz w tymże dzienniku znajduje się artykuł informacyjny pod tytułem **„Walka w łonie centrum katolickiego“**. Organ chadecki pisze na ten temat:

W niemieckiem centrum wybuchnął **otwarty konflikt**. Wyraża go walka, którą z prezesem stronnictwa, kanclerzem Marksem, prowadzą przywódcy chrześcijańsko - społecznego odłamu centrum: Stegerwald i Imbusch...

Precedensem i zapowiedzią obecnego wrzenia było wystąpienie byłego kanclerza Wirtha z frakcji parlamentarnej centrum przed dwoma przeszło laty. Wirth zarzucił ówczesnemu kierownictwu partji: zapoznanie chrześcijańsko-społecznych zasad w polityce stronnictwa i porzucenie republikańskiego stanowiska.

A dalej:

Od tego czasu jednak zaszły dalsze zmiany w polityce centrum. Współpraca centrowców w koalicji rządowej z „niemiecko-narodowymi“ (stronnictwem reakcyjnem społecznie, monarchistycznem i nacjonalistycznem) jeszcze bardziej zacierała chrześcijańsko-społeczny charakter tego katolickiego stronnictwa. Do steru dochodziły żywioły konserwatywne i monarchistyczne... Jak daleko ten proces zaszedł... świadczy fakt, że Marks, który przed dwoma jeszcze laty grał rolę pośrednika między Wirthem, a prawem skrzydłem centrum, dziś jest wyrazem tego właśnie prawego skrzydła. Świadczy także i to, że centralny organ centrum, berlińska „Germania“, wysunęła się z rąk ludzi o chrześcijańsko-społecznym programie, a została kupioną przez sympatyków konserwatywnej i nacjonalistycznej prawicy.

Oczywiście, że księża, których pełno jest w centrum niemieckiem, nie byli w stanie wyrównać przeciwieństw w partji, będącej **zlepkiem sprzecznych ze sobą pod względem ekonomicznym żywiołów.** O ile spór się dalej zaogni, **zaczną i księża**, którzy obsiedli różne warstwy, wchodzące w skład centrum, **walkę pomiędzy sobą!**

Ruch wyborczy

PRACOWNICY MIEJSCY W KRAKOWIE ZA LISTĄ PPS

W środę 18 stycznia odbyły się w Związku pracowników użyteczności publicznej zebrania pracowników **teatralnych**, robotników sezonowych **tramwaju**, oraz robotników **zakładu czyszczenia miasta**. Po wyczerpaniu spraw natury organizacyjnej wygłosili obszerne przemówienia o znaczeniu nadchodzących wyborów tow. Wohnout, rm. Oplustil i inni. Zebrani robotnicy w dyskusji oraz uchwalonych rezolucjach dali wyraz zaufania dla posłów socjalistycznych i postanowili solidarnie głosować na listę PPS.

W OKRĘGU KRAKOWSKIM

W **Czulicach** odbyło się zgromadzenie 15 bm. przy udziale około 450 osób. Zagaił ob. **Żylski**, a referował tow. Kordys z Krakowa. Zgromadzeni opowiedzieli się w większości **za polityką PPS**, potępiając Witosa i Stapińskiego i postanawiając przy obecnych wyborach oddać głosy **na listę polskiej partji socjalistycznej**.

W dyskusji zabrał głos rządca miejscowego obszaru dworskiego, który sprzeciwił się sprawiedliwej reformie rolnej. Spotkało go niemałe rozczarowanie, gdyż obecni, poza niejakim Wierzbą, stelmachem dworskim, **potępili jego wystąpienie**, uchwalając rezolucję, w której wyrażają **pełne zaufanie PPS** za jej obronę interesów chłopa małorolnego i bezrolnego, oraz robotnika w mieście. — Okrzykiem „Niech żyje socjalizm“ i na zwycięstwo polskiej partji socjalistycznej przy obecnych wyborach zgromadzenie zakończono.

W tym samym dniu odbyło się zgromadzenie chłopsko-robotnicze w **Czyżynach**. Po referacie tow. Rusinka, który przyjęto gromkiemi oklaskami i okrzykami „Niech żyje socjalizm“ otwarto dyskusję i obecnych członków Partji Pracy założonej przed trzema tygodniami proszono o zabranie głosu. Nikt z nich jednak nie kwapił się do publicznego wystąpienia. Nagle wstał jeden z obecnych i powiedział: Szanowny prelegencie! Proszę nam wytłumaczyć, czego właściwie chce od nas chłopów „Partja Pracy“. — Przysyłają nam tygodnik „Nasza Praca“, organizują „Strzelca“, ale nic nie mówią, do czego dążą i czego chcą“...

Wytłumaczenie przyjęto oklaskami i potępiono działalność Partji Pracy, mającej na celu jedynie rozbijanie chłopów i robotników na grupy i grupki. Chłop dzisiejszy zdradzony przez Witosa, nie da się bałamucić dalej i przystępuje masowo w szeregi PPS i głosował będzie tylko na listę Nr. 2. Po przemówieniach wybrano mężów zaufania i okrzykiem „Niech żyje socjalizm“, „Niech żyje P. P. S.“ zgromadzenie zakończono.

WIEŚ POD SZTANDAREM PPS

Dnia 17 bm. odbyło się w **Polance Haller** zgromadzenie przedwyborcze włościan małorolnych i robotników rolnych pracujących w dobrach p. Hallera.

Zgromadzenie zagaił i powitał tow. **Michalec** Józef im. PPS. Przewodniczył naczelnik gminy ob. **Morowa** Franciszek, sekretarzował obywatel **Jochemczyk** Franciszek.

Sytuację obecną przedwyborczą oraz stosunek chłopa do robotnika referowali tow. **Jasiński** i tow. **Michalec**. Po referatach uchwalono rezolucję **za poparciem listy PPS.** Późną nocą zgromadzenie zostało zakończone okrzykiem niech żyje zwycięstwo **prawdziwych obrońców ludu pracującego, tj. Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Dnia 18 bm. odbyło się w **Borku Szlacheckim** zgromadzenie przedwyborcze włościan, robotników fabrycznych oraz służby dworskiej. Przewodniczył obyw. **Kutek**. Sytuację przedwyborczą referował tow. **Michalec Józef** i tow. **Jasiński**. Odezwy i broszury cieszyły się wielką popularnością u tamtejszych włościan, którzy pragną oświaty. W rezolucji wyrażono cześć i uznanie posłom socjalistycznym, przyrzekając energicznie zająć się agitacją **na rzecz PPS**, przyczem został wybrany komitet wyborczy złożony przeważnie z młodych robotników i włościan. Okrzykiem niech żyje zwycięstwo PPS zgromadzenie zostało rozwiązane.

W POWIECIE WIELICKIM

W ubiegłą niedzielę popołudniu odbyło się publiczne zgromadzenie wyborcze w **Gorzkowle** w domu gospodarza Stanisława Gabrysia.

Po wyborze prezydjum, do którego wybrano Franciszka Łupę i Tomasza Chorobika, zabrał głos tow. **Tatara**, który scharakteryzował obłudną politykę Witosa i jego stronnictwa i napiętnował nieproszonych nowych opiekunów chłopskich: „lubieńczyków“ i „stapińczyków“. Następnie wskazał, że chłopi małorolni i bezrolni powinni iść **wspólnie z robotnikami miast i wsi i głosować na listę socjalistyczną.**

Następnie przemawiał tow. **Klimczyk** z Wieliczki, wskazując na doniosłość pracy PPS w zeszłym Sejmie oraz na rządy socjalistyczne w gminach i w miastach.

Postawioną rezolucję, wyrażającą uznanie posłom socjalistycznym i wzywającą do głosowania na listę PPS, czyli na dwójkę, **przyjęto jednogłośnie.**

Drugie zgromadzenie odbyło się w **Bugaju** u gospodarza Franciszka Piątka. Przewodniczył gospodarz domu Piątek i tow. Franc. Hajduk z Koźmic.

Referowali towarzysze Klimczyk i Tatara. Rezolucję wzywającą do głosowania na listę PPS, **przyjęto jednogłośnie.**

Zaznaczyć należy, że referenci socjalistyczni wszędzie są chętnie w tym powiecie przez włościan przyjmowani. **Włościanie przychodzą do przekonania, że byli dotąd przez stronnictwo „Piasta“ i przez różne narodowe oraz chrześcijańskie partje okłamywani.** Witosowcy również na nasze zgromadzenia przychodzą, ale **głosu nie zabierają.**

Klimek.

PO PROŚBIE...

Byli posłowie z klubu katolicko-ludowego, jak n. p. p. **Greis** i p. **Krempa**, obchodzą mieszkania chłopskie w powiecie mieleckim, żebrząc o głosy, obiecując przytem, że tym razem się **„poprawią“**, i zaczną myśleć o doli chłopskiej. Ale chłopi nie chcą słyszeć o byłych obrońcach, a natomiast powszechnie wypowiadają się za listą PPS.

DĘBICCY SANATORZY

Miejscowi „sanatorzy“, to w większości byli endecy, którzy zwalczali Piłsudskiego przed przewrotem majowym, a nawet tuż po przewrocie majowym wydawali specjalne odezwy przeciwko marszałkowi. — Za to dzisiaj kryją się pod jego skrzydła i organizują Partje Pracy i „Naprawiaczy“ pod hasłem „Niech żyje Piłsudski“. Masy robotnicze i chłopskie znają się jednak na faryzeuszach i wyśmiewają ich nagłą zmianę w uczuciach w stosunku do marszałka Piłsudskiego.

CHŁOPI Z POWIATU DĘBICKIEGO ZA PPS

W niedzielę 15 b. m. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w **Wolicy, pod** Dębica, w domu tow. Nitkowskiego przy udziale włościan i robotników. Po obszernym referacie towarzysza z Krakowa zgromadzeni opowiedzieli się za listą PPS, ostro krytykując politykę Witosa, Kiernika i im podobnym. W dyskusji zabrał głos tow. Misiewicz, wzywając obecnych do rozpoczęcia energicznej akcji wyborczej, ażeby zapewnić zwycięstwo polskiej partji socjalistycznej, bo tylko ona bronić może interesów chłopa małorolnego i bezrolnego. W rezolucji uchwalono jednomyślnie poprzeć listę polskiej partji socjalistycznej.

W OKRĘGU TARNOBRZEG — JASŁO

Ruch wyborczy w okręgu wyborczym Tarnobrzeg—Jasło jest w pełni. Do tej pory odbyto 11 zebrań i 19 konferencji urządzonych przez miejscowe komitety PPS.

Ostatnio 18 bm. odbył się w dzień targowy w **Dębicy** w sali Sokoła masowy wiec chłopów i robotników powiatu ropczyckiego. Ref. tow. Bator z Krakowa.

W dyskusji przemawiali tow. Wróbel i Misiewicz. Pozatem zabrał głos miejscowy prezes Partji Pracy dr. St. Nagawiecki, profesor miejscowego gimnazjum, który między innemi zarzucał PPS opozycję w stosunku do marszałka Piłsudskiego, dalej twierdził, że płace klasy pracującej w Polsce za obecnego rządu wzrosły o 25%, wreszcie, **że nie jest polskiej partji socjalistycznej zasługą walka o powszechną oświatę i siedmioklasową szkołę, ale że to załatwił i projekt wysunął obecny vicepremjer p. Bartel.**

Tow. Bator dał należytą odpowiedź p. profesorowi — stwierdziwszy między innemi, że nietylko wzrosły za obecnego rządu płace ile „drożyzna...

Zebrani hucznemi oklaskami przyjęli przemówienie referenta jak niemniej dalszych towarzyszy przemawiających w dyskusji i **w rezolucji opowiedzieli się jednomyślnie za listą PPS.**

NIEFORTUNNY WYSTĘP P. WITOSA

Dnia 12 bm. piastowcy zwołali za zaproszeniami chłopów na konferencję przedwyborczą do **sali Sokoła w Jaśle. Na konferencję tę weszła jednak taka masa ludzi, że piastowcy byli w znacznej mniejszości.**

Na konferencji p. Witos wygłosił referat o „Ilsiej“ polityce i o swoich przeżyciach w spółce z endekami do przewrotu majowego. Skarżył się, że jest prześladowany przez „Zjednoczenie Ludowe“ Bojki i przez Stapińskiego na terenie Małopolski a przez „Wyzwolenie“ w Kongresówce, oraz przez rząd. Przemówienie nie podobało się nawet samym zwolennikom p. Witosa. To też na sali powstał pomruk.

Na pomoc p. Witosowi przyszedł p. Madejczyk. Po przedstawieniu kandydatów i rezolucji przez Dr. Walaszka podniosło się około ¼ część obecnych, reszta wstrzymała się od głosowania. Na żądanie poszczególnych piastowców, by otworzono dyskusję nad przemówieniem p. Witosa, prezydjum odpowiedziało odmownie. Z tego powodu powstało zamieszanie i kłótnie a następnie **bójka na pięści i pałki.**

Znamiennem jest, że „Piast“ nie urządza zgromadzeń publicznych, tylko same konferencje, bojąc się stanąć otwarcie przed wyborcami.

Nadmienić należy, że stronnictwa chłopskie tak ze strony „Piasta“ i Stapińszczyków są na terenie powiatu jasielskiego rozbite i **jedynie PPS ma dobre widoki powodzenia** bo masy chłopskie małorolne i bezrolne będą głosowały na listę Nr. 2.

KOLEJARZE DROHOBYCCY ZA PPS

We wtorek 17 bm. odbyło się w sali ZZK w Drohobyczu zgromadzenie przedwyborcze kolejarzy węzła drohobyckiego. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. **Chyliński Władysław**, sekretarzował tow. **Pater Józef**, referował tow. **Klimek Benedykt.**

Mówca w wyczerpującym referacie zobrazował życie klasy robotniczej, a kolejarzy w szczególności, omówił rolę i znaczenie związków zawodowych, przyczem specjalny nacisk położył na rolę ZZK dla szerokich mas kolejarzy oraz stosunek poszczególnych partyj politycznych do związków zawodowych i klasy robotniczej, wreszcie zreferował działalność posłów socjalistycznych w Sejmie.

W dyskusji przemawiał i tow. **Sandheim Władysław**, **Pater Józef** oraz ob. **Chyliński Franciszek**, poczem zebrani uchwali rezolucję w której **potępiają politykę stronnictw reakcyjnych, wyrażają uznanie klubowi PPS za jego działalność w Sejmie w obronie praw robotniczych i postanawiają przy wyborach do Sejmu i Senatu głosować na listę PPS jako jedynej przedstawicielki i obrończyni ubogich i wyzyskiwanych warstw społeczeństwa.** Ponadto uchwalono zwołać na niedzielę, dnia 22 stycznia wielki wiec przedwyborczy kolejarzy Drohobycza i okolicy. Okrzykiem na cześć PPS zgromadzenie zamknięto.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

Ruch kolejarski

—o—

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW DZIAŁU DROGOWEGO

Dnia 15 bm. odbyło się w Krakowie w domu kolejarzy zgromadzenie pracowników **działu drogowego**, nieetatowych i sezonowych. Zgromadzeniu przewodniczył tow. **Mazgała**. Sprawy organizacyjne omówili tow. **Hudzik** i **Nodzeński**. Główną bolączką tego działu jest sprawa **niewypłacenia 60% dodatku dla pracowników sezonowych.** — W rezultacie uchwalono rezolucję domagającą się m. in. dostosowania płac do wzrostu drożyzny i do wysokości wynagrodzenia, jakie płaci magistrat, gazownia i elektrownia, wypłacenia 60% dodatku dla wszystkich pracowników sezonowych, zaprzestania redukcji dni pracy w dziale drogowym itd. Ponadto wzywa rezolucja ogół pracowników drogowych do wstępowania w szeregi Związku klasowego ZZK oraz do głosowania dnia 4 i 11 marca br. na jedyną obrończynię klasy pracującej i jej rzeczniczkę, tj. **na PPS.**

Rezolucję jednogłośnie uchwalono, poczem omówiono jeszcze szereg spraw organizacyjnych i dokonano wyboru asesora do Oddziału ubezpieczeń od wypadków w Krakowie w osobie kol. **Pstraga**, jakoteż 10 zastępców.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 21 stycznia.

Rozprawa przeciw Dobrowolskiemu i Zymonowi ze Szczakowej, oskarżonym o oszustwo przez umowy lawinowe węglem, zakończyła się wczoraj wyrokiem zasądzającym obu oskarżonych na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Albert Thomas w Krakowie

Kraków, 21 stycznia.

Tow. Albert **Thomas**, były poseł socjalistyczny do parlamentu francuskiego, były minister francuski z czasu wojny, a obecnie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, przyjechał do Polski celem zwiedzenia jej i wyrobienia sobie o niej należytego wyobrażenia. Po zwiedzeniu Górnego Śląska przybył przedwczoraj wieczorem z Katowic do Krakowa, gdzie spędził dzień wczorajszy. Towarzyszyli mu: jego sekretarz osobisty **Dubourg**, zastępca naczelnika departamentu politycznego w Międzynarodowem Biurze Pracy **Pone**, oraz przedstawiciel Polski w Lidze narodów minister **Sokal**.

Wczoraj przedpołudniem tow. Thomas wraz z towarzyszącemi mu osobistościami zwiedził Wawel i inne zabytki krakowskie, oprowadzany i objaśniany przez konserwatora prof. dra Szydłowskiego. Tow. Thomas, umysł szeroki i o rozległem wykształceniu, wyniósł ze starego Krakowa, a zwłaszcza z Wawelu, nader silne i głębokie wrażenie.

W południe odbyło się na jego cześć śniadanie w hotelu Francuskim, w którem oprócz gości wzięli udział: wicewojewoda **dr. Duch**, wiceprezydent miasta **dr. Schneider**, naczelnik wydziału opieki społecznej w województwie p. **Kwiatkowski**, prof. **Szydłowski**, tow. posłowie **dr. Bobrowski** i **Żuławski**, tow. redaktor **Haecker**, dyrektor Związku okr. kas chorych **dr. Mazur** i sekretarz OKR PPS tow. Zygmunt **Gross**.

W czasie śniadania powitał gościa przemówieniem wicewojewoda **dr. Duch**, który podkreślił fakta historyczne, że twórcą niepodległości Polski był socjalista, obecny marszałek Piłsudski, że głównie z socjalistów polskich składały się szeregi bojowników o niepodległość ojczyzny, że marszałek Piłsudski, stojący obecnie na czele rządu, pozostał wierny swoim ideałom i że, jeśli w ostatnich czasach objawiły się pewne rozdźwięki, to niechybnie w niedalekiej przyszłości zostaną przezwyciężone, a wizyta Alberta Thomasa będzie pewnego rodzaju pomostem w tym kierunku; zakończył wicewojewoda swe przemówienie toastem na cześć Alberta Thomasa.

Tow. **Thomas** odpowiedział, zaznaczając, że czuje się poniekąd zakłopotanym, gdyż znajduje się pod podwójną kontrolą: z jednej strony urzędową, z drugiej zaś socjalistyczną; te względy nie pozwalają mu na wypowiadanie się o stosunkach wewnętrznych zwiedzanego kraju; szczególna sytuacja polityczna, jaką zastał w Polsce, nakłada mu tem większą rezerwę, ile że kraj znajduje się właśnie w kampanji wyborczej; to jedno może jednakowoż śmiało powiedzieć, że utrwalenie bytu i rozwój państwa nie da się osiągnąć bez sprawiedliwości społecznej; ma atoli niepłonną nadzieję, że rząd polski, mimo zmiennych konjunktur politycznych, zasadę sprawiedliwości społecznej stale utrzyma.

Minister **Sokal** (który przemówienia polskie tłumaczył bardzo ładnie i wiernie na język francuski a francuskie na język polski) w imieniu swojem i swego przyjaciela Thomasa, dziękując za doznane w Krakowie przyjęcie, a w szczególności prof. Szydłowskiemu za umiejętne oprowadzanie, skreślił wrażenie, jakie robi Kraków, a zwłaszcza Wawel, którego odbudowa, prowadzona bez pieniędzy, a jednak robiąca tak szybkie i wielkie postępy, uzmysławia jako symbol energję żywotną, z jaką postępuje bardzo szybko naprzód państwowtwórcza budowa Polski, po okresie niewoli we wszystkich dziedzinach, wprowadzając Polskę do rodziny niepodległych państw europejskich.

Tow. Albert **Thomas**, przyłączając się do podziękowań min. Sokala, zaznaczył, że w demokracji francuskiej były i są jeszcze do dziśdnia w odniesieniu do Polski dwa prądy: jeden nieprzychylny, nierozumiejący Polski, drugi oparty na tradycji Micheleta i Quineta, życzliwy Polsce; sam przypomina sobie moment, kiedy we francuskiej Izbie deputowanych wobec prądu nieprzychylnego Polsce bronił wraz ze swoimi przyjaciółmi socjalistycznymi marszałka Piłsudskiego i tłumaczył znaczenie Polski. Bawiąc zaledwie od kilku godzin w Krakowie, tu dopiero naprawdę zrozumiał Polskę i poznał jej historyczne znaczenie cywilizacyjne. Zwiedzając tu wspaniałe zabytki sztuki średniowiecza i renesansu, na pograniczu barbarzyńskiego wschodu, uprzytomnił sobie, że jeśli na Zachodzie w okresie od XV do XVII stulecia kobiety spokojnie zajmowały się kołowrotkiem, a mężczyźni bezpiecznie toczyli polemiki teologiczne, to stan ten Europy mógł istnieć tylko dzięki Polsce, która była przedmurzem europejskiej kultury. Na tem tle rozumie się dopiero należycie znaczenie Polski dla pokoju.

Przemówienie tow. Alberta Thomasa, przyjęte oklaskami, wytworzyło nader miłą atmosferę wzajemnego zrozumienia i uznania.

* * *

Popołudniu zwiedził tow. Thomas wraz z towarzyszącemi mu osobistościami **nowy gmach krakowskiej Kasy chorych**, po którym go oprowadzali prezes Kasy tow. Żuławski, lekarz administracyjny dr. Bobrowski i dyr. Żychowicz. Kasa chorych, jej gmach i jej urządzenia sprawiły na zwiedzających gościach nadzwyczajne wrażenie.

Następnie tow. Thomas, min. Sokal i pp. Pone i Dubourg zwiedzili sąsiedni **gmach Związku okręgowego kas chorych**, gdzie ich oprowadzali prezes tow. dr. Kunicki i dyrektor dr. Mazur.

Wieczorem był tow. Thomas na objedzie u p. wojewody Darowskiego, poczem wyjechał do Warszawy, gdzie zostanie przyjęty przez prezydenta Rzplitej, premjera marszałka Piłsudskiego, oraz ministrów Zaleskiego i Jurkiewicza. W niedzielę 22 bm. wygłosi tow. Thomas w auli uniwersytetu warszawskiego odczyt p. t. „Budowa pokoju".

—ooo—

ALBERT THOMAS NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice (PAT). W dniu 18 stycznia przyjmował wojewoda dr. Grażyński w hotelu Savoy dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy Alberta Thomasa i ministra Sokala objadem, w czasie którego wygłosił przemówienie, witając gościa. Odpowiedział w ciepłych słowach min. Thomas, podnosząc, iż przychodzi do przekonania, iż w Polsce istnieje sprawiedliwość, w szczególności socjalna. Po objedzie rozmawiał min. Thomas ze sferami przemysłowemi i robotnikami śląskimi, informując się o tutejszych stosunkach.

W dniu 19 stycznia odbyło się pod przewodnictwem ministra Thomasa posiedzenie komitetu opinjodawczego dla spraw pracy na **Górnym Śląsku**. Po otwarciu posiedzenia złożył przewodniczący następujące oświadczenie:

„Od czasu wejścia w życie polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej nie zwoływaliśmy jeszcze komitetu opinjodawczego, ponieważ dotychczas nie było żadnej skargi i ponieważ uważałem, że art. 586 oraz regulamin postępowania przewidują doroczne posiedzenie komitetu jedynie w celu rozpatrywania spraw przekazanych przez komisję mieszaną. Komisja mieszana nie przekazała nam ani jednej sprawy, wobec czego nie było powodu zbierania się komitetu. Tymczasowo wyrażono zapatrywanie, że przy takiem postępowaniu nie przestrzegamy ściśle treści art. 586, przyłączyliśmy się do tej myśli. Doszedłem do poglądu, że komitet raz w roku zwołany być musi. Być może, że będzie on mógł wówczas jedynie stwierdzić, podobnie, jak sądy, które odbywają swe regularne posiedzenia, że niema do rozpatrzenia żadnej sprawy.

Komitet dokumentuje przez to swe istnienie i podkreśla, że będąc całkowicie zorganizowanym i gotowym do podjęcia czynności, jest do dyspozycji komisji mieszanej na wypadek skierowania do niej skargi. Następnie wyrażono myśl, że komitet, w razie dorocznego zbierania, badać mógłby całokształt kwestyj robotniczych i, pominąwszy wszelkie skargi formalne lub zażalenia, zdać sobie sprawę z warunków bytu organizacyj robotniczych oraz ze szczególnych trudności, jakieby się mogły wyłonić.

Panowie! przewodniczący wasz jest zapatrywania, że nie można przyłączyć się do tego rozumowania. Komitet opinjodawczy ma ściśle określoną procedurę, mianowicie przez art. 586 i przez regulamin postępowania. Znakomici prawnicy są zdania, że komitet nie może w żadnym razie wdrożyć sam postępowania, lecz, że stosownie do ścisłego brzmienia ar. 586 rozpocząć może działalność tylko wówczas, gdy zwróci się do nas o to komisja mieszana. Gdybyśmy dopuścili tego rodzaju dyskusje i roztrząsania, moglibyśmy autorytet komitetu opinjodawczego narazić na kompromitację. Także stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej, który również bywa powoływany celem wydania opinji, nie zajmuje się jakąś sprawą sam przez się. Uważam oczywiście za swój moralny obowiązek zasięgać stale wszelkich informacyj i wiadomości, które mi dają możliwość kierowania w danym wypadku waszemi obradami z poczuciem pewności, i które dopomagają panom do wydawania zupełnie uzasadnionych opinji. — Lecz zasięganie tego rodzaju informacyj, wysłuchiwanie przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, utrzymywanie stosunków z syndykatami gospodarczemi — postępowanie zresztą, które stosuję stale w charakterze dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy — wszystko to odbywać się musi poza komitetem opinjodawczym. Sądzę, że wszyscy zgodni jesteśmy w stwierdzeniu, że na niniejsze posiedzenie r. 1928 komisja mieszana nie przekazała żadnej skargi. Komitet stwierdził zatem formalnie, że niema do rozpatrywania żadnej kwestji przekazanej mu formalnie przez komisję mieszaną".

Następnie członkowie komitetu rozpatrywali oświadczenie przewodniczącego. Poczynili oni różnorakie uwagi i zastrzeżenia odnośnie do ścisłej wykładni art. 586, nie przedstawiając jednak żadnych kontrpropozycyj lub wniosków podobnych. Na to oświadczył przewodniczący, że według jego zapatrywania wykładnia jego stanowić ma regułę tak długo, dopóki nie wpłynie formalny wniosek odnośny.

Popołudniu wyjechał minister Thomas wraz z ministrem Sokalem, reprezentantem Rzeszy Niemieckiej drem Sitzlerem i prezydentem komisji mieszanej Calonderem do Bytomia, gdzie przyjmował go śniadaniem nadprezydent opolski dr. Proske.

O godzinie 18 wygłosił minister Thomas na zaproszenie dyrekcji Polskiego Radja krótkie przemówienie przed mikrofonem w języku francuskim.

O godzinie 18 min. 9 minister Thomas odjechał wraz z ministrem Sokalem do Krakowa, żegnany na dworcu przez wojewodę dra Grażyńskiego, prezydenta Komisji Mieszanej Calondera, konsula generalnego w Bytomiu Szczepańskiego i przedstawicieli władz.

KRONIKA

Kraków, 21 stycznia.

UCZCZENIE PROF. ALEKSANDRA BRUECKNERA. Towarzystwo Literackie im. Mickiewicza (Oddział w Krakowie) pragnąc uczcić wszechstronne zasługi wielkiego uczonego, urządza w związku z jego jubileuszem i wydaniem księgi pamiątkowej ku czci jubilata **uroczyste posiedzenie** w niedzielę 22 bm. o godz. 11 w sali Szujskiego Collegi novi, II p. Przemówienia wygłoszą: Rektor Jan Łoś: Zasługi prof. Brucknera w zakresie zbierania materjałów do historji języka polskiego. Prof. U. J. Ignacy Chrzanowski: Brückner, jako historyk literatury. Prof. U. J. Stanisław Kot: Prace prof. Brucknera o różnowierstwie w Polsce. Przedstawiciele sfer intelektualnych, a przedewszystkiem profesorowie szkół średnich i młodzież akademicka powinni zamanifestować swym udziałem w tem posiedzeniu zrozumienie kulturalnego Krakowa dla niespożytych zasług twórcy „Słownika etymologicznego języka polskiego" i tylu innych dzieł.

DOBRALI SIĘ DO WÓDEK. Do restauracji Wiktorji Libaum w Borku Fałęckim włamali się nieznani sprawcy. Splądrowawszy lokal, skradli oni tam większą ilość wódek, wędlin, oraz wyrobów tytoniowych. Ogólna szkoda 1800 zł.

NIESPOKOJNE DUCHY. Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Paulińską, gdzie powstała sprzeczka między Stefanem Ziomkiem a Ignacym Żakiem, dozorcą domu pod l. 14 przy tejże ulicy. Ze sprzeczki przyszło do bójki, podczas której Żak ugodził Ziomka w oko. Po założeniu opatrunku, lekarz dyżurny przewiózł Ziomka karetką pogotowia do szpitala. Żakiem zajęła się policja.

SFAŁSZOWAŁ KSIĄŻECZKĘ PKO. Jak się dowiadujemy, organa śledcze policji krakowskiej wpadły na ślad nadużyć w Pocztowej Kasie Oszczędności. Mianowicie jeden z niewyśledzonych dotąd osobników, posługując się sfałszowaną książeczką PKO, pobrał w Krakowie i Poznaniu pewną kwotę pieniężną. Oszust w książeczce tej w odnośnych rubrykach podał fałszywe cyfry i w ten sposób podjął pieniądze. Policja jest już podobno na tropie pomysłowego oszusta.

POŁKNĄŁ SZPILKĘ W CELACH SAMOBÓJCZYCH. Wczoraj popołudniu zawezwano pogotowie ratunkowe na III komisarjat policji, gdzie Józef Jarzyna (lat 27), doprowadzony przez posterunkowego, połknął w zamiarze samobójczym szpilkę. Lekarz pogotowia skierował desperata na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

—ooo—

CYKL ODCZYTÓW Z DZIEDZINY RADJOTECHNIKI FACHOWEJ. Staraniem klubu radjowego polskiej YMCA ul. Krowoderska 8, odbędzie się cykl odczytów, wygłoszonych przez prof. Dra Witolda Wilkosza. Cykl ten stanowić będzie jedną całość i ma na celu wprowadzenie poważniejszych radjoamatorów w dziedzinę wiedzy radjotechniki ścisłej. Z odczytami związane będą pokazy nowoczesnych typów montażu aparatów radjowych. Pierwszy odczyt odbędzie się we czwartek 26 bm. o godzinie 20 punktualnie w sali odczytowej Ogniska. — Wstęp dla niećzłonków YMCA 50 groszy, dla członków 50 procent zniżki.

OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Trwająca obecnie w Pałacu Sztuki wielka piękna wystawa, na którą składają się zbiorowe ekspozycje Markowicza, Fabijańskiego, Grotta, Malickiego, oraz wystawa bieżąca, zostaną już niebawem zamknięte, gdyż Dyrekcja przystępuje do urządzania nowej wystawy. Wystąpi na niej z całą kolekcją świetna artystka Z. Stryjeńska, dalej Czerwenka, reszta zaś sal poświęci t. zw. „Wystawę niezależnych".

KUPONY DO AKCYJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Dyrekcja Towarzystwa prosi o odbieranie w kancelarji Pałacu Sztuki kuponów do akcyj, gdyż bez tych kuponów akcje nie uprawniają do wejścia na wystawy.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI. Jak już donosiliśmy, po świętach Wielkanocnych odbędzie się losowanie dzieł sztuki między akcjonarjuszów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Szanse wygrania będą wielkie, gdyż do losowania przeznaczono kilkadziesiąt pierwszorzędnej wartości obrazów i rzeźb znakomitych artystów. — Udział w losowaniu biorą wszyscy bez wyjątku posiadacze akcyj w Krakowie i z prowincji. Akcje Towarzystwa nabywać można w kancelarji Pałacu Sztuki w godzinach urzędowych.

DO PP. ARTYSTÓW MALARZY I RZEŹBIARZY. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych komunikuje, że wszyscy artyści winni odbierać swe dzieła najpóźniej w tydzień po zamknięciu wystawy. Po tym terminie Dyrekcja liczyć będzie składowe po 50 groszy od obrazu lub rzeźby za każdy dzień. Na wystawę „niezależnych" należy przysyłać dzieła najpóźniej do 25 stycznia.

TRADYCYJNY OPŁATEK. Dziś w sobotę Związek Legjonistów urządza tradycyjny opłatek legjonowy w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Basztowa 8. Członkowie Związku Legjonistów, którzy nie otrzymali zaproszenia, będą mogli wejść za okazaniem legitymacji lub karty wstępu, które wydaje się w lokalu Związku ul. Florjańska 53, a w sobotę przy wejściu na salę.

WYKŁADY POPULARNE „TOZ'u" O HIGJENIE. — Najbliższe dwa wykłady poświęcone są dziecku i matce. Wszystkie matki, jakoteż dziewczęta od lat 18, powinny się stawić licznie na te wykłady, gdzie usłyszą z doświadczonych ust uwagi, będące podstawą zdrowia i szczęścia w rodzinie. Dziś w sobotę wygłosi odczyt w sali stowarzyszenia kupców, ul. Grodzka 43, I piętro, Dr. Rafał Landau na temat „Opieka nad dzieckiem w wieku przedszkolnym i szkolnym". Początek punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny.

EGZAMIN DLA KINOOPERATORÓW odbędzie się przed komisją egzaminacyjną przy województwie krakowskiem w dniu 24 stycznia br. Kandydaci, którzy zostali dopuszczeni do egzaminu, winni się zgłosić w urzędzie wojewódzkim — Wydział bezpieczeństwa publicznego, dnia 24 bm. o godzinie 9 rano. Ostateczny termin wnoszenia należycie udokumentowanych podań upływa z dniem 23 stycznia.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Zielonego fraka" Flersa-Caillaveta, jedyna z wielkich komedyj znakomitej spółki, nie grana dotychczas na scenie krakowskiej. Z „Królem" i „Gajem świętym" stanowi ona klasyczny dziś już tryptyk o trzech obrazach satyrycznych: politycznym, towarzyskim i literackim. Satyra na ustrój i zwyczaje Akademji Francuskiej, napisana w roku 1912, otworzyć też miała Flersowi w kilka lat potem wrota tej instytucji. Nosi ona wszystkie znamiona tego pióra: przy całej zjadliwości szyderstwa, elegancję, pełną swoisty rodzaj charakterystyki komedjowej, która z realności wchodzi w wymiar fantastyczny, oraz mnogość celnych alluzyj i aforyzmów. Przełożyła p. Zofja Jachimecka. Sztuka, która daje wykonawcom szerokie pole popisu, przygotował dyr. Nowakowski i odtworzy sam rolę Huberta. Księżnę gra p. Hałacińska, księcia p. Krasnowiecki, Brygidę jest p. Niedźwiecka, Parmellnem p. Karczewski, Pinchetem p. Leliwa. W innych rolach wystąpią pp.: Granowska, Klońska, Miodońska, Piaskowska, Kierczyński, Kułakowski, Kustowski, Kianaszewski, Łubiakowski, Rozmarynowski, Suchecki, Wysocki i Ziembiński. Dekoracje dają w akcie trzecim nowe, groteskowo traktowane rozwiązanie sali posiedzeń Akademji wraz z audytorjum.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych i wieczorem o godzinie 7'30, oraz dni następne do środy włącznie „Królowa Przedmieścia" w dotychczasowej obsadzie. We czwartek premjera wodewilu K. Krumłowskiego „Białe Fartuszki" z udziałem całego zespołu w pomysłowej inscenizacji.

VASA PRIHODA, jeden z najsłynniejszych skrzypków współczesnych, wystąpi w niedzielę 22 bm. i wykona program, obejmujący perły literatury skrzypcowej.

KARIN MICHAELIS, słynna powieściopisarka duńska, wygłosi we wtorek 24 bm. w Starym Teatrze jedyny odczyt na temat „Gdy my kobiety jesteśmy chore".

KWINTET KRAKOWSKI ze znakomitą pianistką p. St. Abłamowicz-Meyerowa, oraz ze współudziałem śpiewaczki Ady Horodyskiej, odbędzie się w Starym Teatrze we środę 25 bm.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę o godzinie 7'30 i w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil w czterech aktach „Śluby Dębnickie" K. Krumłowskiego, zaś wieczorem w niedzielę o godzinie 7'30 krotochwilę w pięciu odsłonach „Szaławiłę" Glińskiego. Sala dobrze ogrzana.

—ooo—

Skandaliczna afera bankowa w Warszawie

Opieczętowanie Spółdzielczego Banku Społecznego. — Pół miljona złotych malwersacji. — Dyrektor za kratą

Ogromną sensację w kołach finansowych w Warszawie wzbudziło wczoraj opieczętowanie przez władze spółdzielczego banku społecznego przy ul. Brackiej 17. Bank ten powstał w okresie inflacji i jak wiele innych, wtedy założonych a obecnie już nieistniejących domów bankowych żerował na majątkach swych klientów. Karygodne spekulacje i nadużycia zwróciły uwagę władz na spółdzielczy bank społeczny i w wyniku dochodzenia dwaj dyrektorzy tego banku: Wacław Szmitkowski i Mieczysław Butler z polecenia prokuratora zostali aresztowani. Po pewnym czasie wypuszczono ich na wolność za kaucją po 5.000 złotych.

Ostatnio panowie ci **znów znaleźli się pod kluczem.** Przyczynił się do tego właściciel fabryki waty M. Drezner, który zawiadomił władze o **nowej olbrzymiej aferze, jaką przeprowadzili dyrektorzy banku przy pomocy jednego ze swych urzędników.** W ostatnich tygodniach na propozycję banku, Drezner zawarł umowę z przedstawicielem włoskiej fabryki włókienniczej p. Guido Crippa, na kupno kilku wagonów przędzy. Tranzakcję tę przeprowadził bank, któremu fabrykant złożył w zamian za towar, który miał otrzymać **2.000 dolarów w wekslach i 200 dolarów w gotówce.** Kiedy nadszedł termin wydania przędzy, dyrektorzy banku nie dostarczyli Dreznerowi towaru, chociaż przedtem zdyskontowali jego weksle, dopuszczone do protestu. Ten moment wybrał urzędnik banku A. Trubaczek do wplątania Deznera w nową aferę. Przyrzekając mu interwencję celem szybkiego dostarczenia towaru, Trubaczek zażądał od niego zdyskontowania weksli Tow. budowlanego, mieszczącego się rzekomo przy ul. Czackiego 3. Chociaż towarzystwo to istniało dopiero w planach Trubaczka, nieświadomy sprawy fabrykant zgodził się na to i znów wyszedł na tem, jak przysłowiowy Zabłocki na mydle. Teraz Drezner udał się o pomoc do władz.

Wynik rewizji przeprowadzonej przez delegata min. skarbu był poprostu **nieprawdopodobny.** — Stwierdzono, że dyrekcja banku **wykradła prywatne depozyty na kilka tysięcy złotych, że w portfelu wekslowym brakuje weksli klientów na kilkadziesiąt tysięcy złotych, że gwarancyj udzielanych przez bank nie księgowano, narażając przez to klientów na ogromne w razie „plajty" straty.** Pozatem rewizja ustaliła **nierealność preliminarza budżetowego banku, brak książek, nieprawne sprzedawanie nowych udziałów itd., przyczem określono, że suma pieniędzy straconych przez malwersacje sięga 500.000 zł.**

W wyniku konferencji władz śledczych i skarbowych dla zabezpieczenia dowodów rzeczowych, bank opieczętowano. Dyrektorzy Szmitkowski i Butler oraz Trubaczek zostali aresztowani i oddani do dyspozycji prokuratora.

Znowu napad na inkasenta w Warszawie

W grudniu ubiegłego roku dokonano w Warszawie czterech napadów na inkasentów, podejmujących większe sumy z PKO. W kilku wypadkach sprawcy napadów zostali schwytani. We środę w godzinach wieczornych z kasy PKO. przy ul. Jasnej podniosła 5.000 złotych p. Marja Jaczynowska, urzędniczka domu handlowego i wytwórni chem. St. Pozowskiego. Wracając z PKO Jaczynowska skierowała się do mieszkania ciotki swej Marji Rajnertowej przy ul. Wspólnej 23. Na klatce schodowej napadł na nią jakiś drab i wyrwał jej z ręki woreczek z pieniędzmi. W czasie szamotania się, Jaczynowska tak silnie pchnęła bandytę, że ten spadł z kilku stopni i uderzył o szybę w drzwiach sieni, rozbijając ją na kawałki. Jaczynowska wybiegła na ulicę, krzycząc za uciekającym: „Trzymajcie bandytę!" Zuchwały rabuś począł uciekać, za uciekającym pobiegło kilku przechodniów. Pierwszy dopadł uciekającego Antoni Tajchert, który schwytał bandytę. Od bandyty odebrano torebkę z całkowitą zawartością. W komisarjacie ustalono, iż rabusiem jest 43-letni Paweł Dzwonek. Podczas wstępnego śledztwa policyjnego Dzwonek zeznał, że od dłuższego czasu obserwował publiczność przebywającą w hali P. K. O., zwłaszcza zaś kobiety inkasujące znaczniejszą gotówkę. Wybrawszy sobie ofiarę, podążył za nią w nadziei, że napad powiedzie się bez większych trudności. Dzwonek nie posiadał przy sobie broni.

—ooo—

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Syndykat dziennikarzy krakowskich ukończył już prawie przygotowania do reduty prasy, która odbędzie się we wszystkich salach Starego Teatru dnia 1 lutego. Bilety sprzedaje się w redakcji „Czasu" codziennie od godziny 5—7 wieczorem, zaś komitet urzęduje w sprawach związanych z redutą codziennie od godziny 8 wieczór w lokalu Syndykatu dziennikarzy przy placu Szczepańskim l. 7. Zaproszenia zostały częściowo rozesłane.

—ooo—

Z Polski

WYGRANA DOLARÓWKA. Główna wygrana 8 tysięcy dolarów, która przy ostatniem ciągnieniu padła na numer 852764, przypadła w udziale miejskiej Kasie oszczędności we Lwowie jako właścicielce tej dolarówki.

POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁEGO „CZŁOWIEKA-MUCHY". Onegdaj przed godziną 10 przedpołudniem tłumy publiczności zebrały się koło Anatomji, w ul. Piekarskiej, aby wziąć udział w pogrzebie śp. Polińskiego, który zabił się podczas popisów akrobatycznych w ul. Chorążczyzny. Zwłoki wystawione były w otwartej trumnie. Tłumy cisnęły się, aby przyjrzeć się rysom tragicznie zmarłego akrobaty. Niektórzy zostali niemile dotknięci, widząc stare, wytarte ubranie, w które był ubrany śp. Poliński. Aby ułatwić opróżnienie sali Anatomji, przybyłych skierowywano tylnem wyjściem przez dalsze sale budynku. Wobec tego zmuszeni oni byli przechodzić obok leżących zwłok, które mają być pogrzebane. Widok ten działał deprymująco na obecnych, to też jedna z kobiet zemdlała, inna zaś uległa chwilowej niedyspozycji. Aby zapobiec tłoczeniu się i niszczeniu grobów, policja po przepuszczeniu idących za trumną, zamknęła bramę cmentarną przed naporem tłumu. Pomimo tego ścisk panował nad grobem. Prawo do spadku po śp. Polińskim zareklamował kuzyn zmarłego p. Tarnawski, na pogrzeb nie przybył jednak nikt z jego rodziny.

CZY B. MINISTER SKARBU P. ZDZIECHOWSKI UBIERAŁ SIĘ W SZMUGLOWANE UBRANIA? W związku z wykryciem w Warszawie szmuglu eleganckiej garderoby z Wiednia podał „Kurjer Wieczorny", że jednym z odbiorców tych ubrań na kilkaset dolarów był były minister skarbu p. Zdziechowski. Ten zapowiedział, że wniesie przeciw „Kurjerowi" skargę o oszczerstwo. Na to redakcja odpowiada: „Wdzięczni będziemy p. J. Zdziechowskiemu — o ile swój zamiar uskuteczni — że pozwoli nam w sądzie przedstawić materjały i dokumenty, które stwierdzą, iż informacje „Kurjera Czerwonego" są bezwzględnie ścisłe i prawdziwe".

WYBUCH NA PLACU ĆWICZEŃ W MODLINIE. Onegdaj około 11 przed poł. podczas ćwiczeń wojskowych 1-go pułku saperów na placu koło twierdzy Modlin nastąpił straszny w skutkach wybuch miny. Kapral Kozłowski został kawałkami żelaza rozerwany na strzępy, zaś plutonowy Koral odniósł bardzo ciężkie rany i stracił przytomność. Lżejsze rany odnieśli kapral Kaszyński i kapral Głowacki. Przyczyny wybuchu nie zostały jeszcze ustalone. Śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

DALSZY CIĄG PROCESU O ZAMORDOWANIE PREZYDENTA ŁODZI. W dalszym ciągu rozprawy przeciw Kazimierzowi Rydzewskiemu zeznawali liczni świadkowie obciążająco dla niego. Między innemi zeznawali, że Rydzewski w rozmowie ze swymi współtowarzyszami w więzieniu szczegółowo opowiadał o sposobie wykonania zamachu. Mówił, iż krytycznego dnia spotkał się z Wałaszczykiem i że obaj poszli na ulicę Andrzeja nr. 4, gdzie mieszkał zamordowany prezydent i tam podczas wykonania zamachu Rydzewski trzymał Cynarskiego za rękę, w chwili gdy Wałaszczyk pchnął nir nóż w brzuch. Szczególne zainteresowanie wzbudziło zeznanie żony skazanego Wałaszczyka, która oświadczyła, iż Rydzewski ponosi winę za nieszczęście, jakie na nią spadło. Namawiał on męża jej do zbrodniczych czynów, przychodził często do nich do domu. Wałaszczykowa odradzała mężowi, by nie kolegował z Rydzewskim, który w odpowiedzi na to, kazał Wałaszczykowi, by bił żonę. Zeznawali również ojciec, matka, brat i bratowa Rydzewskiego, którzy twierdzą, iż R. w chwili aresztowania zwrócił się do nich, aby mówili, że w dniu morderstwa pracował na plantacjach.

KARABIN MASZYNOWY W WALCE Z BANDYTĄ. Donosiliśmy wczoraj o formalnej batalji, która się wywiązała w Warszawie przy ul. Chłodnej podczas oblężenia domu, gdzie mieszkał domniemany morderca Bolmajłów. Otóż, jak prasa warszawska podaje, decydującym momentem w tem starciu było sprowadzenie przez policję **ręcznego karabinu maszynowego systemu Thompson.** Nie czekając na działanie tej broni, Bronowicz, jak go obecnie nazywają dzienniki warszawskie, **oddał do siebie dwa strzały rewolwerowe**, od których niebawem zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

SFANATYZOWANE BABY PRZECIW RADIO. Ofiarą tłumu kobiet stał się mechanik, który usiłował założyć radjo przy ul. Dąbrowskiego w Częstochowie. Gdy zakładał antenę, tłum kobiet uzbrojonych w kamienie z krzykiem i wyzwiskami ruszył do ataku, by przeszkodzić ustawieniu anteny, która według mniemania kobiet częstochowskich, przynosi zemstę niebios i nieszczęście. Monter uległ przeważającej sile kobiet, które ściągnęły go z muru i dotkliwie poturbowały. Dopiero na drugi dzień udało się pokryjomu założyć antenę. Wydarzenie powyższe świadczy, że nawet w 100.000 mieście, jakiem jest Częstochowa, nie brak ludzi, hołdujących zabobonom.

Z zagranicy

W WIĘZIENIU W MIEŚCIE STRIEGAU NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU przebywa kilkunastu Polaków, odsiadujących kary za rozmaite przestępstwa. Jak nam donoszą więźniowie ci są przez zarząd więzienia sekowani ze względu na swoją narodowość. Nie mamy możności zbadania stosunków panujących w wymienionem więzieniu, tą drogą apelujemy jednak do naszych towarzyszów niemieckich, aby zajęli się losem Polaków-więźniów szykanowanych przez szowinistów niemieckich.

Przy bladej szarawożółtej cerze, przygasłych oczach i złem samopoczuciu, ogólnem przygnębieniu, ciężkich snach, bólach żołądkowych, ucisku na głowę i pobudzeniu chorobliwem, zaleca się pić przez kilka dni zrana naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. — W praktyce lekarskiej woda **Franciszka Józefa** dlatego jest zalecaną przedewszystkiem, że [illegible] dy **wielu** objawów chorobliwych.

Tajny endecki magazyn broni

Dowództwo okr. korpusu Nr. V komunikuje: W dniu 19 bm. władze wojskowe zostały zawiadomione, że w filji administracji czasopisma „Rzeczpospolita“ przy ul. Karmelickiej 9 w Krakowie po opróżnieniu lokalu przez tą filję znaleziono w piwnicy ukrytą broń. Wysłana na miejsce komisja skonfiskowała znalezione karabiny. Dotychczas dochodzenie nie ustaliło, w jakim celu w lokalu „Rzeczypospolitej“ przechowywano karabiny.

TELEGRAMY

Kandydatury PPS do Senatu z listy państwowej

Warszawa, 20 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Dziś zgłoszona została na ręce generalnego komisarza wyborczego państwowa lista PPS do Senatu. Na liście tej są nazwiska tow. Bolesława **Limanowskiego**, Stanisława **Posnera**, Doroty **Kłuszyńskiej**, Andrzeja **Struga** (Tadeusz Gałecki), Stefana **Koncińskiego** itd.

DALSZE KANDYDATURY PPS DO SEJMU

Warszawa, 20 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Na konferencji okręgowej dnia 15 bm. w **Kielcach** ustalono następujące kandydatury do Sejmu: 1) S. Karpiński, 2) Krogulec, 3) Partyka, 4) Tworzewski.

Odpowiedź litewska

Warszawa, 20 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Przywieziona wczoraj przez p. Adama Tarnowskiego odpowiedź litewska na notę rządu polskiego **jest przedmiotem narad w łonie rządu.** Treść noty nie zostanie dzisiaj ogłoszona. Prawdopodobnie rząd ogłosi w tej sprawie oficjalny komunikat.

WYKRYCIE STACJI PODSŁUCHOWEJ

Z Wilna donoszą, że w rejonie Strażnicy KOP Dokszyce wykryto bolszewicką stację podsłuchową. Jest to już piąta stacja podsłuchowa wykryta w tym rejonie.

Zamiast podwyżki doraźna zapomoga

Uchwalenie budżetu na rok 1928/29

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 stycznia.

Oficjalnie komunikują: Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premjera marszałka Piłsudskiego. Na posiedzeniu uchwalono preliminarz budżetu na 1928/29, który **będzie wniesiony do nowego Sejmu.** Preliminarz obejmuje w rozchodach 2.476, w dochodach 2.525 miljonów zł. Analiza budżetu doprowadziła do wniosku, **że regulacja zasadnicza uposażeń urzędników państwowych jest przez rząd nie do przeprowadzenia**, w chwili obecnej bez wynalezienia **nowych źródeł dochodów.** Wyszukanie tych źródeł jest **obecnie niemożliwe** wobec ograniczeń, wynikających z pełnomocnictwa, pełnomocnictwa bowiem nie pozwalają rządowi na podniesienie podatków. Dlatego rząd wejdzie do Sejmu z **wnioskiem na podwyższenie dochodów** w celu zasadniczego uregulowania poborów funkcjonarjuszy państwowych.

Na okres obecny, tj. na I kwartał h. r., **rząd uchwalił wypłacić funkcjonarjuszom państwowym doraźną zapomogę wynoszącą 15% miesięcznie, tj. za 3 miesiące 45%.** Zapomoga ta będzie płatna w dwóch równych ratach: 31 stycznia i 10 marca.

Jutro odbędzie się normalne posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym jest 58 spraw.

—ooo—

Wyrok uwalniający w procesie warszawskich dygnitarzy policyjnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 20 stycznia.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano ostatnich świadków. Ciekawe było zeznanie p. Wojniczowej, która stwierdziła, że Zbrożkowa mówiła jej, że Dobiecki był szpiegiem ochrany i że z jego powodu 48 ludzi zostało zesłanych na Sybir.

Św. **Frankfurter**, funkcjonarjusz policji, zeznaje, że osk. Marczak był „postrachem złodziei“.

Na wniosek prokuratora przesłuchano dodatkowo Szablewskiego i Sroczyńskiego.

Szablewski, st. przodownik, podaje, że świadek Rudzki (który korzystnie zeznawał dla Dobieckiego), przyznał się, że sam zgłosił się na świadka, aby położyć Sroczyńskiego na obie łopatki. Na pytanie, czy się nie boi prokuratora, Rudzki odpowiedział: „Wielka rzecz, dadzą mi 3 miesiące“.

Następnie odczytano zeznanie nieobecnych świadków, poczem zaczęły się wywody.

Prokurator żądał zasądzenia oskarżonych. Po przemówieniach obrońców Kurnatowski i Dobiecki zapewniali, że są niewinni.

WYROK UWALNIAJĄCY

Dzisiaj w godzinach południowych sąd okręgowy ogłosił wyrok. Mocą tego wyroku **wszyscy skarżeni,** a mianowicie były zastępca naczelnika urzędu śledczego Marjan Kurnatowski, były podkomisarz urzędu śledczego Leonard Dobiecki, oraz wywiadowcy Władysław Marczak. Władysław Rutkiewicz i Feliks Tyszczyński **zostali uniewinnieni.**

Koszta postępowania sądowego zaliczono na rachunek skarbu państwa i **uchylono środek zapobiegawczy w stosunku do oskarżonych**, którzy za kaucją pozostawali na wolnej stopie. Wyrok motywowany zostanie ogłoszony 1 marca.

Wiadomość o uniewinnieniu oskarżonych wywołała w stolicy zdumienie.

ENDECY POD SZYLDEM KANARKOWYM

Warszawa, 20 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Na ostatniem posiedzeniu Wydziału wykonawczego „Obozu Wielkiej Polski“ uchwalono, że „Obóz“ **nie wystawi do Sejmu i Senatu własnych kandydatów**, lecz będzie współdziałać w utworzeniu w Sejmie „jednego“ stronnictwa „narodowego“. Obóz Wielkiej Polski oświadcza się za „katolicko-narodowym komitetem wyborczym“ (kanarkowym) a członkowie „Obozu Wielkiej Polski“ mogą kandydować **jedynie na listach tego komitetu.**

LUDOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

Warszawa, 20 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, PKO ma w najbliższym czasie podjąć działalność w zakresie t. zw. **ludowych ubezpieczeń na życie**, tj. ubezpieczeń **bez badania lekarskiego** na mniejsze sumy. W chwili obecnej nowy ten zakres działania PKO jest przedmiotem studjów w państwowym urzędzie kontroli ubezpieczeń.

WARUNKI PRACY W INSTYTUCJACH UBEZPIECZENIOWYCH

Warszawa, 20 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Dnia 20 stycznia zakończone zostały w głównym inspektoracie pracy rokowania między instytucjami ubezpieczeniowemi a pracownikami na temat warunków pracy. Instytucje ubezpieczeniowe zgodziły się na wypłacanie co roku 13 i 14 pensji, oraz ozmaczyły minimum płacy na 275 zł. miesięcznie w instytucjach silniejszych finansowano i na 250 zł. w instytucjach mniejszych.

ORGANIZACJA SŁUŻBY ZDROWIA

Warszawa, 20 stycznia (tel. wł. „Naprzodu“). Dnia 3 lutego odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych zjazd naczelników wydziałów zdrowia urzędów wojewódzkich. Na porządku dziennym znajduje się sprawa organizacji służby zdrowia na terenie państwa.

—ooo—

REPUBLIKI AMERYKAŃSKIE NIE WPUSZCZAJĄ EX-KRÓLA

Rio de Janeiro, 20 stycznia (PAT). B. królowi bułgarskiemu Ferdynandowi, odbywającemu podróż do Buenos Aires, odmówiono pozwolenia na wylądowanie. B. król zamierzał odwiedzić Boliwję i Peru.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA OKRĘGOWA PPS ZWOŁANA na dziś, sobotę 21 bm. na godzinę 7 wieczorem **nie odbędzie się. Prezydjum OKR PPS.**

BONARKA. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w sobotę 21 bm. o godz. 1 w południe w sali jadalnej w Cementowni p. Libana. Referują tow. r. m. Ziffer i Z. Bocian.

PŁASZÓW. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 3 popołudniu w lokalu p. Felczera. Referują tow. r. m. Ziffer i tow. Mastek.

LUDWINÓW. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 3 popołudniu w sali Domu Robotniczego w Podgórzu pl. Serkowskiego 11. Referuje tow. redaktor Feldman.

ZAKRZÓWEK. Zgromadzenie wyborcze odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 3 popołudniu w domu tow. Władysława Ruska przy ul. Dworskiej 15. Referuje tow. redaktor Wohnout.

ZGROMADZENIE POCZTOWCÓW odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **w niedzielę 22 bm.** o godzinie 11 przedpołudniem. Referent **dr. Marek.**

KONFERENCJA KOMITETU DZIELNICOWEGO W ZAKRZÓWKU odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 3 **popołudniu** przy ul. Twardowskiego 44. Referent tow. Z. Gross.

MIELEC. Dnia 26 bm. popołudniu odbędzie się w Mielcu powiatowa konferencja mężów zaufania PPS. Referują towarzysze z Krakowa.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka TUR, ul. Dunajewskiego 5, parter otwarta w dnie powszednie od godz. 5—8 wieczorem, w niedziele od 11—1 w południe. Biblioteka posiada 10.000 dzieł naukowych, 6000 beletrystycznych i 2500 książek dla młodzieży.

TUR w Brzeszczach. W niedzielę dnia 29 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się odczyt p. t. „Jak powstał świat“. Odczyt będzie bogato ilustrowany.

TUR w Jaworznie. W niedzielę 22 bm. o godzinie 4.30 popołudniu odbędzie się odczyt tow. Jana **Malisza** pt. „Cuda wieków średnich“. Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnemi.

TUR w Oświecimiu. W niedzielę 22 bm. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się zebranie organizacyjne TUR, połączone z odczytem tow. Zygmunta **Grossa** pt. „Wrażenia z Genewy“.

ROZMAITOŚCI

—o—

MIŁE FLIRTU POCZĄTKI, A KONIEC ŻAŁOSNY. Dzienniki lubelskie opisują przykrą przygodę niejakiej p. Meizler, która w pociągu w drodze z Równego do Lublina bawiona była rozmową przez jednego z współpasażerów. Oboje, przybywszy do Lublina pod wieczór, zatrzymali się w hotelu „Wiktorja". Odświeżywszy się nieco zeszli niebawem do restauracji hotelowej, aby pokrzepić siły po trudach podróży. Pod koniec kolacji współtowarzysz pani M., przeprosiwszy ją, udał się pod jakimś pretekstem do numeru, obiecując wrócić za chwilę. Gdy jednak „chwila" przeciągnęła się zbyt długo — p. M. poszła za nim do numeru. Tu jednak ku wielkiemu swemu zdziwieniu nie zastała nikogo. Współtowarzysz podróży ulotnił się jak kamfora, a wraz z nim jej piękny fokowy płaszcz.

ROZSZALAŁY MORDERCA I PODPALACZ. Z Lublina donoszą: Wieś Ostrówek pow. Krasnostawskiego była w niedzielę terenem niezwykłego zajścia. We wsi zjawił się 25-letni Jan Warzocha, z sąsiedniego folwarku Ostrzyca, chodził po wsi, jakby kogoś szukał. Nagle rozległ się strzał. Na ziemię runął krwią zbroczony mieszkaniec Ostrówka Jan Badzia. Sprawca zamachu rzucił się do ucieczki. Został jednak zatrzymany i aresztowany. Podczas eskortowania udało mu się atoli zbiec. Na Ostrówek padł strach przed zemstą. Nie omylono się. Następnego dnia Warzocha zjawił się znów w Ostrówku i postrzelił Franciszka Wolyniaka. W szale wściekłości dopadł jego zabudowań, które podpalił. Zagroda Wolyniaka spłonęła doszczętnie. Korzystając z popłochu we wsi rozbestwiony Warzocha wpadł w tłum zgromadzony przed płonącemi zabudowaniami Wolyniaka i wystrzałem z rewolweru zranił śmiertelnie Michała Frasiaka, który w kilka chwil potem zmarł. We wsi powstała niesłychana panika: jedni uciekali do domów, inni kryli się, gdzie kto mógł. Warzocha dokonawszy swego dzieła zbiegł do folwarku Ostrzyca i tu, zamknąwszy się w swojem mieszkaniu, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Zajście to wywarło w okolicy wrażenie ogromne. Policja prowadzi dochodzenie. Przyczyny tego zbrodniczego czynu Warzochy nie zdołano narazie ustalić.

LUDNOŚĆ MIAST AMERYKI. Biuro statystyczne ogłasza następujące cyfry, dotyczące zaludnienia wielkich miast — Nowy Jork ma obecnie 5,970.000 mieszkańców; Chicago 3,102.800 mieszkańców, Filadelfja 2,035.900; Detroit 1.334.500; Cleveland 972.500; St. Louis 839.200; Baltimore 819 tysięcy; Pittsburg 665.500; Boston 993.100; San Francisco 550.000; Waszyngton 540.000 mieszkańców.

OD ZATRUTEJ WÓDKI ZGINĘŁO WIĘCEJ AMERYKAN, ANIŻELI PODCZAS WOJNY ŚWIATOWEJ. Od zatrutej wódki zginęło w Ameryce o 15.000 osób więcej w pierwszych siedmiu latach prohibicji, aniżeli w wojnie światowej (podczas której Ameryka coprawda nie bardzo się skrwawiła). Tak przynajmniej opiewa oświadczenie, ogłoszone przez organizację zwalczającą prohibicję.

Oświadczenie te opiera się na statystyce zebranej przez dra Charlesa A. L. Reed z uniwersytetu Cincinnati, byłego prezesa Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego. Dane statystyczne zebrane przez niego, wykazują, że **65.000 osób** postradało życie w Ameryce od zatrutych napojów wyskokowych w siedmioletnim okresie prohibicyjnym, a pozatem wykazuje, że po zniesieniu tysięcy destylarń i browarów wyrabiających napoje wyskokowe pod kontrolą odpowiednich ustaw, powstało w Ameryce setki tysięcy niekontrolowanych pokątnych miejsc, w których wyrabia się nieodpowiedni alkohol, którym też zatruwa się obecna generacja.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Zielony frak" (premjera).
Niedziela popol.: „Betleem polskie" (ceny popołudniowe); wieczór: „Zielony frak".
Poniedziałek: „Mamusia".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota: „Królowa przedmieście".
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia"; wiecz.: „Królowa przedmieścia".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota: Dr. Emil Schinagel: Kurs psychologji indywidualnej według Dra Adlera.

KINOTEATRY

Bagatela: „Symfonja zmysłów".
Corso: „Deszcz róż".
Nowości: „Miłosne przygody księżniczki".
Promień: „Wiedeń miasto moich marzeń".
Sztuka: „Casanowa".
Uciecha: „Ubóstwiana" z Lilą Damitą.
Warszawa: „Rosyjska krew".

RADJO
Sobota 21 stycznia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kommunikaty. 15.00: Komunikat gospodarczy. 17.20: Pogadanka dla rodziców i wychowawców p. T. Sysło, nauczyciel szkoły specjalnej „Rysunki u dzieci". 17.45: Słuchowisko dla dzieci „Złota kaczka" przez p. H. Zakrzewska, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi Dr. J. Reguła. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Atlantic" w Katowicach. 23.30: PAT.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.20: Koncert z płyt gramofonowych. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi p Michał Siwak. 16.25: Nadprogram. 16.40: „O samorządzie" — wygłosi dyr. Józef Bak. 17.05: PAT. — 17.20: „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. — 17.45: Audycja dziecinna — transmisja z Krakowa. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: „Władysław Orkan" — wygłosi red. Zdzisław Dębicki. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Muzyka taneczna. 23.30: PAT.

—ooo—

Panie i Panowie

o nieskazitelnej przeszłości poszukiwani w większych miejscowościach, celem zaprowadzenia nowej kombinacji ubezpieczeniowej. — Przy pilności dobre rezultaty zapewnione. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności do adm. „Naprzodu" pod „Zapewniona przyszłość".

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni Spożywczej Warsztatowców P. K. P. zarejestr. z ogr. odpow. w Prokocimiu odbędzie się **dnia 28 stycznia 1928 r. o godzinie 3 po południu**, a w razie braku kompletu o godz. 3'30 popołudniu, w lokalu własnym w Prokocimiu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności, powzięcie uchwały w sprawie protokołu z lustracji Stowarzyszenia.
4. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie spółdzielnia może zaciągnąć.
5. Zatwierdzenie budżetu na r. 1928.
6. Zatwierdzenie regulaminów dla władz spółdzielni.
7. Wnioski i interpelacje członków.

Prokocim, dnia 19 stycznia 1928.

Rada Nadzorcza: T. Golonka. Zarząd: K. Najder. G. Dobrowolski.



N A R A T Y

UBRANIA MĘSKIE, PALTA i RAGLANY

SMOKINGI

poleca po przystępnych cenach Firma

KAROL JAROSZ i SPÓŁKA

właściciele Hanusz i Jarosz

Kraków, Floriańska 35. Tel. 2328

N A R A T Y

Sprzedam dom

dwupiętrowy drewniany z ogrodem 42×38 m., dwa fronty w śródmieściu w Żywcu. — Okolica zdrowa i piękna. Zgłoszenia: Michał Wiśniński, Zabłocie 69, ad Żywiec.

Dnia 3 stycznia 1928 zgubiono książeczkę wojskową, na nazwisko Jan Kozimala, Warchoły ad Nisko, ur. w roku 1896, którą to unieważnia się.

PRZYBORY BILARDOWE

Kije — Kule — Kredę Bandy — Karty do gry Szachy — Domina — Ruletki — Gry towarzyskie

poleca 1215

TOW. HANDL.

REIM Sp. z o. o.

Kraków — Rynek L. 37.

Pracownia tapicerska
ALEKSANDRA KONTURKA
Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

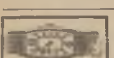
Skóry na obuwie

wszelkiego rodzaju na uprząż i pasy zapędowe oraz przybory obuwnicze — **poleca po cenach niskich**

Stanisław Palczewski 1489

Kraków, ul. Długa 67, lokal Zakładu im. Helclów

Reklama dźwignią handlu!!



Wartościowe podarki najtaniej Grodzka 25

Zegarki, Budziki, Pierścionki, Kolczyki, Broszki, Branzoletki, Łańcuszki, Medaliki, Papierośnice, Kasetki. Srebra stołowe i platerowane

EMIL GOLDWASSER w Krakowie ul. Grodzka 25.





Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.